

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Domieszczenia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 16 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Rozprawy polskie w sejmie pruskim.

Zaraz po zagajeniu rozpraw nad tegorocznym budżetem w sejmie pruskim, na powierzchnię obrad wypłynęła sprawa polityki polskiej.

Dyskusję otworzył deputowany Richter, który krytykował ostro antypolską politykę rządu. Odpowiedział mu niebawem kanclerz Bülow, tym razem bez „ciętych“ dowcipów, ale w długim przemówieniu, które obracało się głównie około rozwoju świadomości, czyli mówiąc językiem kanclerza „wielkopolskiej“ agitacji na Górnym Ślązku. Ku tej właśnie prowincji, gdzie polski ruch narodowy rozwinął się dopiero w ostatnich czasach, zwraca się obecnie cała uwaga pruskich sił rządowych, tam też wymierzone prawdopodobnie zostaną najcięższe działa mające zniszczyć świeży dorobek polskiej pracy narodowej.

„Poseł Richter — mówił kanclerz Bülow wśród potakiwań prawicy na posiedzeniu z dnia 23-go b. m. — omawiał tu również naszą polską politykę i wypowiedział zdanie, że osiągnęła ona wręcz przeciwny zamierzonemu skutek. Na to odpowiem, że nasza polityka na kresach wschodnich a w szczególności komisya kolonizacyjna, nie była by zwalczana tak żywo przez Polaków, gdyby przedsięwzięte przez nas środki były tępym orężem. Ja myślę, że bez tych środków, które przedsięwzięliśmy przeciwko Polakom, byli by oni osiągnęli jeszcze większe skutki i byłiby poczynili dalsze jeszcze postępy. Myślę, że jeśli przez dotychczasowe prawa nie osiągnięto jeszcze niczego, nie należy stawiać kwestyi tak, że należy wogóle zaprzestać stwarzania praw, ale, czy nie należałoby ich zaostriżyć i wierzę, że kierowniczka myśli tych praw — wzmocnienie niemieczyny na wschodzie, będzie przynosiła tem lepsze owoce, im spokojniej, mocniej i konsekwentniej prowadzić będziemy naszą politykę na kresach wschodnich“.

W tym ustępie przemówienia swego, gdzie Bülow dotknął całokształtu polityki pruskiej względem Polaków, nie powiedział on, jak widzimy, nic nowego. Mimochodem przyznając, że Polacy poczynili jednak pewne postępy, pomimo dotychczasowych środków prawodawczych, kanclerz niemiecki, a z nim i większość sejmu pruskiego, nie utracili wiary w wartość tych środków, powołując się zresztą nie tyle na realne wyniki dotychczasowej polityki, ile na wątpliwą wartość konsekwencyje pseudo-logiczne.

Zwracając się dalej do przemówienia posła hr. Stirum, który dotknął stosunków Górnego Ślązka, kanclerz Bülow poświęcił tym stosunkom najdłuższą i najważniejszą część swojej mowy.

Dla dobra malarstwa polskiego.

(Dokończenie).

Tak było i gdzieindziej. W Niemczech jeszcze Schwind w pierwszej połowie wieku ubiegłego uświadamiał sobie „włoskie niebezpieczeństwo“ i przestrzegał przed nim rodaków.

„Szczególnie niebezpiecznem — pisał po powrocie z Rzymu — jest naśladowanie Włochów: oni to najczęściej wywołują w nas sprzeniewierzenie się własnemu powołaniu. Naśladowanie sztuki łacińskiej to niebezpieczny bez wyjścia zaulek, dokąd zabłąkała się nasza niemiecka sztuka“.

Dziś wiemy, jak głębokie i trafne były te uwagi. Zasady Schwinda święcą żywe tryumfy na całej linii sztuki europejskiej. Miejsce „idealnych wzorów“, „arcy mistrzów“ włoskiego odrodzenia zajęła przyroda-kochanka artystów, zajęło życie w całym bogactwie i nieskończoności jego zjawisk, zajęło głębokie wniknięcie artysty we własną duchową istotę, zrozumienie odrębności własnego talentu i uwydatnienie jego cech indywidualnych. Dziś wiemy, że wszelkie zbliżenie się do największych nawet arcydzieł uważa się w świecie artystycznym za proste malpiarstwo, któremu gardzi szczery talent.

Nie znał Włoch i Rzymu niedościgniony w prawie, w szczerości i prostocie Holbein, nie znali ich dwaj królowie malarstwa holenderskiego — Hals i Rembrandt. Bez wpływu żadnego była Roma na twórczość Velasqueza i Goya podobnie, jak na Gainsborougha. Nawet najdoskonalszy w malarstwie malarz włoski, Tycjan, obojętny był na kierunek rzymski, wskutek czego jeszcze Vasari robi mu naiwne zarzuty, że malował „wprost z natury“, że nie wy-

„Rozwój stosunków z Górnym Ślązkiem — mówił Bülow — odkąd powołany zostałem na czoło królewskiego rządu, zwracał szczególną moją uwagę. Dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości, że polska agitacja na Górnym Ślązku, jakiegokolwiek byłoby jej pierwotne cele, stopniowo przybrała świadomy i wyraźny antypolski i antysemicki charakter. Powołuję się pod tym względem na powstanie partii „Górnoślązaka“, powołuję się na powstanie polskiej partii socjalno-demokratycznej, powołuję się na wyznania dawniejszej partii „Katolika“, że i ona miała wielkopolskie cele. Wielkopolska agitacja bezwzględnie ma na celu ludność Górnego Ślązka oderwać od niemieczyny pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym i związać ją z Wielkopolską. Celowi temu służą z jednej strony: prasa, towarzystwa, zebrania, biblioteki ludowe, z drugiej zaś — banki ludowe, zwłaszcza zaś bytomski bank parcelacyjny. Wysiłki wielkopolskiej agitacji na Górnym Ślązku odpowiadają temu interesowi, jaki ma ta agitacja, aby przez Górny Śląsk przerzucić most z Krakowa do Poznania.“

„Moim Panowie! Tem większą wagę przykładając winniśmy do poglądów królewskiego rządu, jak zachować Górny Śląsk pruskim i niemieckim. Górny Śląsk jest krajem żelaza i czarnych dyamentów. Potrzebujemy wytworów Górnego Ślązka zarówno podczas pokoju dla naszego rozwoju gospodarczego, jak potrzebowalibyśmy ich w razie niespodziewanych komplikacji dla naszej obrony. Nienawistne stosunki między polskimi robotnikami a niemieckimi posiadaczami, przedstawiają zdaniem naszym, wielkie niebezpieczeństwo nawet w czasie pokoju. W razie zawiązań, wielkopolskie usposobienie mas w gęsto zaludnionym, tuż do granicy przylegającym Ślązku, przedstawiać będzie jeszcze większe niebezpieczeństwo. Jeśli ja tedy podnoszę, że wielkopolskie niebezpieczeństwo na Górnym Ślązku jest bardzo poważne, to zarazem stosunki tamtejsze przedstawiają się zgola inaczej pod wieloma względami niż w Poznańskim lub Prusiech Zachodnich“.

Zaznaczywszy następnie, że „wielkopolskie“ idee przyjmują się wśród mas ludowych na Górnym Ślązku, pomimo, że nie mają historycznego gruntu pod sobą, gdyż Śląsk przez wieki całe nie należał do Polski, hr. Bülow przeszedł następnie do środków, jakich używać się powinni Niemcy. Ograniczył się tutaj do ogólnikowego apelu do społeczeństwa niemieckiego. Dostała się przy tej sposobności mała nauka hakatystom.

„Z pewnej strony — mówił kanclerz — zalecane są i wychwalane jako uniwersalne przedewszystkiem środki represyjne i mechaniczne w stosunkach

kształcił się dostatecznie na antykach, aby mógł poprawić jej „błędy i usterki“. (II)

A może godzi się również przypomnieć, że bez udziału Włoch powstało to, co w sztuce polskiej najbardziej jest polskiego! Ani Kossak, ani Matejko, ani Chełmoński, ani Małczewski lub Wyspiański nie zawdzięczają nic Rzymowi: sami są twórcami własnej wielkości.

Dosyć chyba tych faktów i tych nazwisk! Powiem wam jeszcze jedno tylko: w królewskiej szkole sztuki stosowanej w Londynie istnieje prawo, że stypendysta, który opuści granice Anglii — traci stypendyum... Tak śmiało i po męsku formułują zasady samodzielności Anglicy, którzy jaśniej niż inni zrozumieli, jak zgubnym dla młodego artysty jest dłuższy pobyt wśród arcydzieł sztuki obcej. Tylko wyjątkowe, silne indywidualności mogą się temu wpływowi oprzeć; średnie ulegają i giną z niepowetowaną dla sztuki stratą.

Z tego co wyżej widzimy, że zasadniczo pomysł rzymski nie wytrzymuje najbardziej nawet ojcowskiej krytyki. Szczegrze mówiąc, nie przeceniamy jego doniosłości; wierzymy, że zdrowy instynkt i żywotność naszej młodej sztuki oprze się pokusie konkurowania o laury z Rafaellem; że „akademia“ zejdzie w praktyce do roli zwykłego domu polskiego, gdzieby się mógł zatrzymać chwilowo bawiący w Rzymie artysta, a wtedy może nawet oddawać skromne, ale istotne usługi.

Teraz kilka słów o środkach i metodach wykonania pomysłu.

Środki te stoją na wysokości samej idei, z tą tylko różnicą, że jeżeli idea jest niedorzeczna, to środki jej urzeczywistnienia są niemoralne. Niemożliwe dlatego, że operują nie na instynktach szla-

do prawa zgromadzeń, prasy i przepisów policyjnych. Nie mogą cenić tak wysoko tych środków, Pewien głęboki znawca stosunków na Górnym Ślązku powiedział mi kiedyś, że to przedstawia mu się jak naciąganie pierzyny na uszy przez tych, którzyby dalej pragnęli spać słodko, a nie być zmuszonymi przyjąć udziału w walce własną osobą i własnymi środkami. Nie waham się powiedzieć otwarcie, że kierowniczka wyższa warstwa na Górnym Ślązku powinna więcej niż dotychczas rąk przyłożyć na Górnym Ślązku. To, co osiągnęli Polacy na Górnym Ślązku w zakresie stowarzyszeń i prasy, dla celów gospodarczych, w zakresie kredytu, to muszą Niemcy, nietylko osiągnąć, ale i prześcignąć“.

Zapewniwszy dalej, że na czele rządów na Górnym Ślązku stoi obecnie wybitny pod względem doświadczenia, wiedzy i charakteru mąż stanu, który obecnie otrzymał fundusz dyspozycyjny na wzmocnienie niemieczyny w Opolskiem, kanclerz wyraził nadzieję, że jeśli „element niemiecki na Górnym Ślązku sam przyłoży ręki do pług, sprawa niemiecka na Górnym Ślązku, jak we wszystkich naszych prowincjach wschodnich nie tylko nie będzie cofać się wstecz, ale będzie posuwać się naprzód“. Rząd oczywiście nie zapomni o Niemcach na Górnym Ślązku i uczyni wszystko, co leży w jego mocy, „aby Śląsk pozostał tem, czem był zawsze, — odkąd przysięgał on wielkiemu królowi: krajem niemieckim i pruskim“.

Zgola inne zapatrywania na politykę polską wyraził poseł centrowy Ba chem. „Polityka polska — mówił ten poseł — żąda od nas w obecnym etapie 10,600,000 marek, a jakie jej skutki? Liczba głosów polskich podczas ostatnich wyborów do parlamentu z 244,000 wzrosła do 348,000. Wielkopolskie dążenia możemy powstrzymać jedynie przez to, jeśli ludność polską będziemy traktowali nie inaczej jak ludność niemiecką. Polacy absolutnie nie mają siły zmienić mapy Europy. (Potakiwania u centrum). O stosunkach górnośląskich będą mówić moi przyjaciele, którzy stoją bliżej ich aniżeli ja. W każdym razie nie zejdzimy z prawnego gruntu“.

Natomiast minister skarbu Rheinbaben zsolidaryzował się zupełnie z poglądami hr. Bülowa. Wskazując na to, że komisya kolonizacyjna wykupiła wszystkie słabe gospodarstwa polskie i że obecnie głównym źródłem oszczędności polskich warstw niższych jest „obieźsastwo“, z którego do rąk polskich płyną miliony, Rheinbaben wyciągnął stąd wniosek, że tembardziej wzmocnić należy komisję kolonizacyjną. Ba chemowi zaś i przyjacielom jego zarzucił pruski minister niebezpieczny optymizm w poglądach na kwestję polską. Zdaje im się, że wzma-

chetnych, ale na niskich, ajemnych. Pomijam pomysł urządzenia loteryi losowej, jakkolwiek jest to spekulacja na głupocie i chciwości ludzkiej, spekulacja równie niemoralna, jak totalizator i potępiąca zasadniczo przez ludzi rozumnych a uczciwych. Pomijam, bo istnieją inne projekty bardziej szumienne, w swoim rodzaju nieporównane.

„Każdy, kto da 1000 rubli, zostaje członkiem honorowym i wypisanym będzie na tablicy pamiątkowej... Każdy, kto się przyczepi do założenia akademii wkładką większą niż 10,000 rubli, otrzymuje tytuł członka założyciela i biust marmurowy na wieczne czasy w akademii“.

Dalej iść niepodobna! Istnienie akademii opiera się zatem na spekulacji i to spekulacji w najgorszym gatunku — bo na głupocie i próżności ludzkiej. A że ludzi głupich i próżnych nie brak, więc niewątpliwie sztuka nasza pozyska wkrótce osobliwy Panteon, gdzie zasiądzie i rozbójnik giedowy, spragniony chwały i tytułu mecenasa i żądny rehabilitacji karciarz, sprzedający ojcowiznę komisji kolonizacyjnej i redaktor gadzinowego pisma, rad ze sposobności wyplókania zbrukanego nieco honoru... Słowem indulgencja pewna dla każdego rzezimieszka, którego stać na 5,000 rubli!!

Daleki jestem od posądzania inicjatorów „akademii“ o świadomy cynizm; sądę, że zawinił tu poprostu brak rozważli i zbytńia krewkość „południowców“.

Równie do rzędu środków zaliczam także wynalezienie firmy, pod której opieką „akademia“ ma egzystować.

Urzędowym właścicielem hipoteki i rozdawcą polskich „prix de Rome“ — ma być Krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Dlaczego? Mam wiele uznania dla niektórych premii dorocznych Tow-

eniąją interesy kościoła. „Tymczasem interesy kościoła są tylko płaszczykiem dla międzynarodowej i wielkopolskiej agitacji. Agitacja wielkopolska przeszczeplona jest do naszego kraju sztucznie z Polski, z Krakowa i Lwowa. Przed kilkoma laty mieliśmy pod tym względem zupełny spokój“.

Dzisiejsze telegramy ranne podają dalszy ciąg rozpraw, mianowicie obszernie streszczają mowę ministra spraw wewnętrznych Hammersteina, który oświadczył, że rząd nie myśli o zmianie postępowania na Górnym Śląsku. Ktoś zapytał — powiedział minister — co Polacy mają czynić? Niech się czują Prusakami. Nie mamy do czynienia z przeciwnikiem nam równym, ale my rozkazujemy a oni mają nas słuchać.

Przemówienia ministrów określiły właściwy charakter polityki polskiej rządu pruskiego. Z nieubłaganą konsekwencją, w imię interesu państwowego dąży ona do usunięcia „polskiego niebezpieczeństwa“ t. j. do zniemczenia i zagłady nawet pod względem narodowym żywiołu polskiego.

W tem dążeniu opiera się jawnie na ogromnej przewadze państwa i narodu niemieckiego nad ludnością polską, i nie chce uwzględniać żadnych innych czynników.

Zaznaczaliśmy niejednokrotnie ten charakter polityki pruskiej, wykazując niemożliwość nie tylko dziś ale i w przyszłości kompromisu między jej naszymi dążeniami. Pozostaje więc tylko nierówna i nieubłagana walka na życie i śmierć. Taka walka wymaga ze strony naszego społeczeństwa wielkiej przezniosci, żeby nie pogarszać swego położenia, a jednocześnie wyłączenia całej energii wewnętrznej dla wzmacniania naszej siły we wszystkich dziedzinach życia. Nieubłaganym dążeniem germanizacyjnym polityki pruskiej musimy przeciwstawiać niezłomną wytrwałość odporu i, pomnażając swoje siły, cierpliwie czekać.

Ludność polska w zaborze pruskim mocą własną nie wywalczyła sobie zmiany położenia, ani dyplomacją ugodową, ani groźbą, nie wyjednała i nie wymusiła ustępstw. Los tej dzielnicy zależeć będzie od zmian w położeniu politycznym innych dzielnic Polski, od dalszego stanowiska sprawy polskiej w polityce międzynarodowej, od przekształcenia się stosunków wewnętrznych Prus i Niemiec i od wzrostu lub osłabienia ich potęgi państwowej.

Zadaniem głównym polityki polskiej w zaborze pruskim jest przynajmniej utrzymanie siły narodowej i w miarę możliwości rozwijanie jej i pomnażanie w cierpliwem oczekiwaniu chwili, kiedy wspomniane wyżej względy zadecydują o zmianie położenia prawnopństwowego tej dzielnicy. Chodzi o to, żeby w tej decydującej chwili była ona możliwie najbardziej polską, żeby żywioł polski był w niej jeżeli nie silniejszym od niemieckiego to bodaj równym mu pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym.

P. S. T., sędzę jednak, że instytucje czysto artystyczne winny zależeć (jeżeli już zależność jest nieunikniona) od instytucji czysto artystycznych, a tych w Krakowie nie brak. Jest tam stowarzyszenie artystów polskich „Sztuka“, jest inne: „Polska sztuka stosowana“, jest na koniec akademie Sztuk Pięknych. Sądzimy, że godność i etyka artystyczna nakazywały zwrócić się tam raczej, aniżeli do instytucji, jak wszystkie „Zachęty“, amatorskiej — i przy najlepszych chęciach dyktanckiej.

Nakoniec jeszcze jedno i ostatnie słowo. Dłaczego idea „akademii“ nie zjawiała się dwa lata wcześniej, albo dwa lata później, t. j. wówczas kiedy jeszcze nie było mowy o warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, albo — kiedy ta Szkoła stanie już na jakich takich nogach?

Byłoby to przypadkowe, że agitację wszczęto wtedy właśnie, kiedy w Warszawie czyni się rozpaczliwe wysiłki, aby powołać do życia Szkołę?... I czy postępowanie takie nie ma wszelkich pozorów akcyj konkurencyjnej, zwracającej w innym kierunku uwagę i ofiarną publiczność?...

Znów nie chcę wątpić, że mamy do czynienia tylko z brakiem rozważli. W przeciwnym razie niewątpliwie odłożono by dla prostej przyzwoitości — całą akcję do odpowiedniejszej pory.

Dziś stoimy wobec innego zadania, które powinno skupić wszystkie rozumne a uczciwe siły społeczne. Zadaniem tem jest doprowadzić do końca sprawę Uczelni warszawskiej, t. j. zabezpieczyć jej byt maturalny, trwałą przyszłość.

Zatrzymaliśmy się nad „akademiami“ dłużej, niż tego wart cały pomysł, a to dlatego, że jest objawem pewnego kierunku myśli, kierunku niezdrowego i wstecznego. Niezdrowego, jak to starałem się udowodnić, i w założeniu i w środkach działania. Młoda Polska, przyszłość naszej sztuki, z tym kierunkiem nie ma nic wspólnego.

ELIGIUSZ NIEWIADOMSKI.

Ministrom-biurokratom w upomniku.

Wiedeń, 25 stycznia.

(A) Dzisiejsza „Sonntags- u. Montagszeitung“ przyniosła artykuł p. t. „Język niemiecki“, tak trzeźwy politycznie, że zasługuje na streszczenie obszernie.

„Niemiec — czytamy w owym artykule — posiada piękny wiersz o mowie ojczystej: „Muttersprache, Mutterlaut, wie so wonnesam, so traut!“ Jeżeli Niemcom ów wiersz przyjemnie wpada w ucho, czyż nie powinni pomyśleć, iż członkowie innych narodów doznają tego samego uczucia na dźwięk słów ojczystych. Rzecz jasna zatem, iż ci ostatni nigdy nie mogliby pokochać państwa, które ogranicza ich w używaniu języka ojczystego, a nawet wręcz podkopuje ich egzystencję maturalną w razie, gdy się nie chcą wyrzec mowy ojczystej. Należałoby sądzić, iż każdy zrozumie tę prawdę, komu nie brakuje poczucia prawa i słuszności. A przecież źródła wszystkich owych zaciętych walk konstytucyjnych, wstrząsających tem państwem, należy szukać właśnie w fakcie, iż odłam wielki stronnictw niemieckich politycznych nie może się zdobyć na spełnienie żądań, wynikających z powyższego najprostszego poczucia sprawiedliwości i używa ustawicznie coraz to nowszej okazji do pogłębiania przepaści, jaka dzieli w Austrii stronnictwa niemieckie od innych stronnictw narodowych z racji, że te ostatnie domagają się równouprawnienia językowego.

„Jak sztucznych przytem środków używają politycy niemieccy i sprzymierzona z nimi prasa, byle tylko nie pozwolić opinii publicznej na odzyskanie równowagi, dowodzi najnowszy w Austrii zatarg o rozporządzenie językowe. To znaczy, jeszcze go nie mamy i dopiero otrzymamy ów zatarg na gorąco, prosto z pieca, gdy wielcy mężowie stanu partii niemieckich pokonczą przygotowania, a należycie wypróbowani statysci polityczni będą wiedzieli, na jakie hasło mają publicznie wystąpić.

„Wspólny minister wojny Pittreich wydał rozporządzenie językowe, mocą którego uzyskanie stopnia podoficerskiego ma w przyszłości nie zależeć od władania językiem niemieckim. Podstawę tego rozporządzenia tworzy myśl zasadnicza, że podoficer musi przedewszystkiem władać dobrze językiem pułkowym. Wynika z tego, że można by z wielu dzielnych żołnierzy porobić świetnych podoficerów, wymagając jedynie znajomości języka pułkowego. W ten sposób usuwa się trudności, tamujące zebranie potrzebnej liczby doskonałych podoficerów, trudności, do tej pory wypływające z żądania znajomości języka niemieckiego.

„Jest rzeczą pouczającą, obserwować, jak owo wysoce rozsądne rozporządzenie ministra wojny, rozporządzenie, które się liczy z różnicami narodowymi monarchii, stronnictwa niemieckie tudzież ich prasa, zatruwająca opinię publiczną, zmieniały stopniowo w jedną z owych hec, do których od dawna Niemcy nadużywali i rozdymali rozporządzenia językowe. Nasamprzód zadebiutowała „N. Fr. Presse“ z wspomnieniami dawnego deputowanego o mowie ministra wojny centralisty. Ten minister malował niebezpieczeństwa, na jakie naraża się Austria, gdy szkolnictwo opiera się na podstawach narodowych. Następstwem będzie brak podoficerów niemieckich w armii.

„Po tych reminiscencyach heca idzie krok dalej. W dziennikach stronnictw niemieckich krąży artykuł komunikowany, że rozporządzenie ministra wojny dotknęło nieprzyjemnie posłów niemieckich. Musi więc zebrać się komitet wykonawczy lewicy połączonej.

„Teraz kolej na dyskusję publiczną, którą rozdyma prasa niemiecka krajowa i zagraniczna. Najdalej za parę tygodni będziemy mieli obok innych zatargów narodowych zatarg z racji rozporządzenia ministra wojny. Jeszcze nigdy tak jawnie, tak drastycznie nie można było oglądać sprężyn i drutów owych zatargów, będących zwykłą hecą agitacyjną i obliczoną na szczucie opinii publicznej niemieckiej przeciwko innym narodom, obliczoną na rujnowanie państwa przez wpędzanie tegoż w sytuację bez wyjścia.

„Každy człowiek rozsądny przyzna, że chłop polski, służący w wojsku, nie miał poprzednio sposobności nauczenia się po niemiecku. Mimo to, nauczysz się komendy wojskowej i obrotów, może być dzielny żołnierzem, iż zasługuje na stopień kaprala. A mimo to nie miałby zostać owym kapralem tylko dlatego, że mu brakuje znajomości niemieckiego! Dla niego język ojczysty nie ma być „wonnem und traut“, jeno tworzyć dowód niższości pochodzenia. Jego służba nienaganna i sprężystość mają być niższej ceny i nie mogą mu zapewnić nagrody należytej tylko dlatego, że miał matkę polską, a nie niemiecką. I taka zasada niedorzeczna miałaby obowiązywać w wojsku, którego większość pułków ma inny język pułkowy, aniżeli niemiecki. Mniejszość niemiecka w wojsku ma posiadać przywilej szybszego awansowania, niż najlepiej kwalifikowani żołnierze, skoro ci ostatni nie umieją po niemiecku.

„Stawiając takie żądania, Niemcy z góry narażają się na przegraną. Krok za krokiem muszą się cofać wobec wymagań prostych i zrozumiałych in-

nych narodów, a budując sztuczne przeszkody, nie zdołają ich obronić, lecz sami sobie szkodzą dotkliwie. Gimnazjum słoweńskie w Cylei istnieje; koalicja, która dała Niemcom rolę przodującą, upadła. Rozporządzenie ministra wojny jest tak rozsądne, że będzie istniało i nadal, choćby nie wiedzieć jakie sztuczne teatralne organizowano przeciwko niemu. Narody nieniemieckie, posiadające wysoką kulturę, nie dadzą się „ubezwłasnowolnić“, jak tego żądają Niemcy. Ci ostatni, chcieliby gębę zakneblować, ale to trud daremny!“

Oto głos gazety politycznie niezawisłej. Przytoczyliśmy go na dowód, jak pisze ta prasa niemiecka, której zależy szczerze na ucieszeniu wami narodowych w Austrii.

W tym duchu i w owe słowa powinny pisać organy gabinetu, który wywiesił jako sztandar położenie kresu sporom narodowym, który utrzymuje, iż stoi ponad stronnictwami, który żąda od stronnictw, aby nie wysuwały na porządek dzienny wymagań narodowych. Jakaż ony! Toć w ostatnich dniach dziesięciu nikt nie szczuł tak zjadliwie przeciwko rozporządzeniu ministra wojny, jak ministeryalna „N. fr. Presse“ i ministeryalna „Deutsche Ztg.“? Toć jawnie półurzędowa „Wien. Allg. Ztg.“ miała czoło żądać w artykule wstępnym odwołania rozkazu ministra wojny, miała czoło napisać, że rozkaz ministra wojny budzi obawy w sercach „patriotów“. Czy to jest postawa prasy, obowiązanej z urzędu do łagodzenia przeciwności narodowych? Czy minister odpowiedzialny za inspirację departamentu prasowego, zgadza się na ową taktkę szczucia i jatrzenia?

W każdym razie trzeba podkreślić, raz jeden i drugi i trzeci, że najgłośniejszą, najzjadliwiejszą przeciwko rozporządzeniu ministra wojny agitują dzienniki, stojące niesłychanie blisko obecnego gabinetu biurokratycznego.

Finanse autonomiczne Galicyi.

II.

a) Podatek czynszowy gminny i wodociagowy.

Uzupełnieniem dodatków do podatków bezpośrednich, mianowicie do podatku domowego, są w miastach o własnych statutach podatki gminne czynszowe, nakładane samoistnie na czynsze najmu mieszkań i lokali gospodarczych. Ze stanowiska skarbowego przedstawiają podatki to ważne i elastyczne źródło dochodów miast większych, w Galicyi Lwowa i Krakowa. Uwzględniając bowiem, że suma czynszów wynosi obecnie we Lwowie 16 milionów koron, w Krakowie wyżej 8 milionów koron, przedstawia jeden procent podatku gminnego czynszowego we Lwowie kwotę 160.000 koron, w Krakowie 80.000 koron dochodów; wedle noweli statutu lwowskiego z r. 1900 może reprezentacja miasta Lwowa nałożyć ten podatek aż do wysokości 20 procentów czynszów, czyli do sumy 3.200.000 koron, wedle statutu miasta Krakowa może ten podatek dosięgać stopy 6 pre., czyli sumy 480.000 koron. Dotychczas nakłada gmina miasta Lwowa podatek ten wedle stopy wzrastającej od 3 pre. do 10 pre. i miała zeń w r. 1902 dochodu 608.000 koron, gmina zaś m. Krakowa nałożyła w r. 1903 podatek ten wedle stopy 2 pre. na cele ogólne i pół pre. na cele kwaterunkowe i preliminarowała zeń sumę 200.000 koron. Dochód więc z tego źródła w obydwóch miastach wynosił 808.000 koron.

Również mają obydwie miasta, Lwów i Kraków, podatek czynszowy na cele utrzymania nowo założonych wodociągów miejskich. Podatek ten wynosi we Lwowie 5 pre. od czynszów mieszkalnych i 2½ pre. od czynszów sklepowych, a przyniósł w r. 1902 dochodu 686.296 koron, w Krakowie zaś wynosił 4 pre. i przynosił wedle budżetu na r. 1903 kwotę 320.000 koron. Razem wynosiły podatki czynszowe na cele wodociagowe w obu miastach 1.006.296 koron, a wraz z podatkiem czynszowym gminnym 1.814.296 koron.

Wobec tego, że nie tylko podatek czynszowy gminny i wodociagowy spadają na czynsze najmu, ale że także państwowy podatek czynszowy i dodatki autonomiczne do tego podatku mają, zazwyczaj w drodze przerzucenia na czynsz mieszkalny ten sam skutek, wzrasta w miastach o własnym statucie stopa dodatków do podatku czynszowego faktycznie pod wpływem podatku czynszowego gminnego do bardzo znacznej wysokości. Jeden procent podatku gminnego czynszowego bowiem przedstawia we Lwowie ciężar, równający się 6 do 7 pr. dodatku do podatku czynszowego.

b) Opłaty konsumcyjne i propinacja.

Drugie miejsce po bezpośrednich podatkach zajmują opłaty konsumcyjne. Dochód z nich wybija się na czoło w obu miastach o własnym statucie i w 30 miastach większych, nabiera jednak coraz większego znaczenia także dla funduszu krajowego. Nadto galic. fundusz propinacyjny czerpie aż do czasu umorzenia długów propinacyjnych dochody swe głównie z czynszów propinacyjnych i opłat szynkar- skich, spadających swoim ciężarem na konsumcyjne podobnie, jak opłaty konsumcyjne.

Wedle budżetu krajowego na rok 1904 wynosi

Hotel George'a
we LWOWIE

poleca Salony na pierwszym piętrze na zebrania towarzyskie, **Wesela, Pikniki**
Bankiety. — Restauracja i wina we własnym zarządzie. — Ceny umiarkowane.
W hotelu pokoje gościnne od **3 kor.** ze światłem i obsługą. — Do
użytku winda elektryczna (Lift). 11245

dochód kraju z opłat od piwa i 30 proc. dodatku do podatku od wina 1,685.000 koron, a razem z udziałem kraju w dochodzie państwa z podatku od spirytusu 6,985.000 koron. Dochód galic. funduszu propinacyjnego wynosi wedle budżetu na r. 1904 z czynszów propinacyjnych 8,450.000 koron, z opłat szynkarskich 378.000 koron; oprócz tego miał w roku 1902 fundusz propinacyjny 37 miast 60.171 koron dochodu z opłat szynkarskich. Miasto Lwów miało w r. 1902 z podatków konsumcyjnych i akcyzy czystego dochodu 1,405.998 koron, miasto Kraków wedle budżetu na rok 1903 miało dochodu 766.500 kor., uwzględniając jednak w Krakowie wzrost dochodów, spodziewanych z podwyżki opłat gminnych wprowadzonej nową ustawą krajową, przyjmując okrągło dochód w kwocie 900.000 koron. Miasta większe w liczbie 30 miały w r. 1901 z propinacji i opłat konsumcyjnych 3,765.541 koron, inne gminy zaś w r. 1900 dochód w kwocie 888.434 koron. Ogółem dochody powyższe wynoszą 22,833.144 koron. Dla skarbu krajowego miałyby, jak z powyższych cyfr widzimy, niezmierną doniosłość pozyskanie na przyszłość dla ogólnych celów kraju dzisiejszych dochodów galic. funduszu propinacyjnego w formie samoistnych opłat krajowych lub dodatków do państwowego podatku od spirytusu i piwa.

e) Myto, ta ksy i inne opłaty.

Ciała autonomiczne w Galicji i Austrii nie mają dotychczas prawa pobierania opłat od czynności urzędowych i usług publicznych swoich organów i zakładów. Opłaty takie w formie stempla od podań, protokołów, uchwał, koncesyj, pobiera skarb państwowy, jak gdyby dotąd owe funkcje spełniał rząd za pomocą własnych swoich organów. Zarówno względy zasadnicze jak finansowe przemawiają za tem, aby domagać się stanowczo reformy opłat publicznych na rzecz samorządu. W tym celu powinien Sejm uchwalić ustawę krajową o opłatach samorządnych na rzecz kraju, powiatów i gmin za czynności organów autonomicznych, a rzeczą Koła polskiego byłoby dopilnować przedłożenia takiej ustawy do sankcji monarszej.

Z istniejących dzisiaj opłat samorządnych ogólniejszą cechą ma myto, zniesione już w państwie, zachowane jednak z przyczyn finansowych w skarbości kraju, powiatów i gmin. Kraj spodziewa się w r. 1904 z myta 486.300 koron, mógłby więc je uchylić kosztem nałożenia dwóch procentów dodatku do podatków bezpośrednich. Powiaty miały w r. 1901 z myt 556.360 koron, miasto Lwów (w roku 1902) 279.681 koron, Kraków (w r. 1903) 155.000 koron, 30 miast (w r. 1901) 18.904 koron, inne gminy (w r. 1900) 22.908 koron. Razem wynosiły dochody samorządne z myt w ostatnich latach 1,519.153 k.

Poza mytem mają w gminach opłaty miejskie placowe, targowe, opłaty od rzezi, a w miastach Lwowie i Krakowie także opłaty wodociągowe od wodomierzy, tudzież taksy policyjne na rzecz ubogich szersze znaczenie. Inne opłaty autonomiczne są wyrazem poszukiwania samoistnych dochodów nieraz dorywczego i niezbyt skutecznego.

Kraj ma dochód z kart myśliwskich, preliminarz w kwocie 23.000 kor., fundusz szkolny krajowy z taks spadkowych w kwocie 140.000 kor., fundusz propinacyjny miał w r. 1902 z opłat od nowych gorzeń dochodu 6.551 kor. Dochody miasta Lwowa z placowego, targowego, taks policyjnych, opłat od totalizatora, opłat od rzezi i od wodomierzy w r. 1902 wynosiły 468.156 kor., dochody Kra-

kowa z tych źródeł, tudzież od konsensów i z opłat egzekucyjnych wedle budżetu na r. 1903 wynosiły 278.788 kor., opłaty w 30 miastach w r. 1901 przyniosły 268.980 kor., w innych gminach zaś 750.568 koron. Razem wynosiły więc w ostatnich latach opłaty i taksy samorządne 1,936.043 kor., a łącznie z mytami 3,455.196 kor.

f) Subwencje i dotacje państwa.

Pomijając uwzględniony wyżej udział kraju w dochodzie z podatku od spirytusu, uczestniczy kraj w dochodzie państwa z podatków osobistych bezpośrednich wedle budżetu krajowego na r. 1904 w kwocie 850.000 kor. (wyższej, niż przewiduje budżet państwowy), fundusze propinacyjne otrzymują dotację roczną w kwocie dwóch milionów koron, fundusz szkolny krajowy wraz z lwowską szkołą im. królowej Jadwigi 111.886 kor. Subwencje państwowe na cele rolnicze i przemysłowe funduszu krajowego, mianowicie na biuro melioracyjne, krajowe szkoły rolnicze i przemysłowe wynoszą 260.340 koron. Zamknięcie rachunkowe powiatów za r. 1901 zawiera ogółem kwotę 1,527.188 kor., jako subwencje drogowe, w tej kwocie jednak mała część przypada na subwencje państwowe; subwencje te pomijam, jak również udział państwa i funduszu melioracyjnego w regulacji rzek. Ogółem więc subwencje i dotacje powyższe wynosiły 3,222.166 kor.

g) Zestawienie czystych dochodów autonomicznych.

Dochody ciał autonomicznych wraz z funduszami propinacyjnymi wynosiły więc w powyższych latach łącznie:

a) z majątku i przedsiębiorstw	5,162.000 k.
b) z dodatków do podatków bezpośr.	29,283.943 „
c) z podatku gminnego, czynszowego i wodociągowego	1,814.296 „
d) z opłat konsumcyjnych i propinacji	22,833.144 „
e) z myta i innych opłat	3,455.196 „
f) z dotacji i subwencji państwa	3,222.166 „
razem	65,770.745 k.

DR. STANISŁAW GŁABIŃSKI.

Przed odnowieniem traktatów handlowych.

Stosownie do uchwały Sejmu, powziętej na wniosek p. Wł. Kozłowskiego o ochronie rolnictwa krajowego przy zawieraniu nowych traktatów handlowych, Wydział krajowy rozpoczął w bieżącym miesiącu urządzenie fachowych aukcji, na których przesłuchuje rzeczoznawców, pragnąc dokładnie poznać życzenia sfer bezpośrednio taryfami cłowemi interesowanych.

Po przesłuchaniu ekspertów wyłącznie rolniczych przyszła kolej na przemysły, z rolnictwem ściśle związane. I tak odbyła się parę dni temu w Wydziale krajowym ankieta w przedmiocie rzepaku i produkcji oleju lnianego. Wzięli w niej udział pod przewodnictwem wicemarszałka dra Pilata, pp. Julian Brunicki, Wł. Kozłowski, G. Steigelfest, dyrektor związkowych fabryk oleju, inspektor kolejowy Makusz i członek Izby handlowej Russmann. Z wywodów specjalisty w tych sprawach dyr. Steigelfesta, na które inni członkowie ankiety się zgodzili, podnieść wypada kilka szczegółów, mających zarówno dla rolnictwa jak i dla przemysłu naszego niemałe znaczenie.

Obszar uprawy rzepaku, jak stwierdził p. St., od lat 10 stale się zmniejsza. W Galicji, produku-

jacej trzecią część całej produkcji austriackiej, zmniejszył się w zeszłym roku obszar uprawy rzepaku o 450 hektarów, czyli 790 morgów. Niewątpliwie tedy słusznem jest dążenie do podniesienia produkcji rzepaku, która może rolnictwu oddać wielkie usługi już choćby dlatego, iż przez nią zapobiedzby można hyperprodukcji innego zboża.

Projektowaniem wszakże podwyższeniem cła na rzepak z 2'38 na 3'50 celu tego nie osiągnie się bynajmniej: dość wskazać na Francję, Holandję i Anglię, gdzie cło na rzepak wcale nie istnieje, a gdzie mimo ogromnego importu stosunki w tej mierze są bez porównania lepsze od naszych. Z punktu widzenia interesów naszego kraju podwyższenie cła tego najmniejszej nie ma wartości, przez zachowanie bowiem unii cłowej z Węgrami, import z tej strony i nadal będzie możliwy, a chyba tylko Węgry mogą w tej mierze wchodzić u nas w rachubę.

Galicya jako kraj rolniczy, z wielu względów dążyć musi do zwiększenia uprawy rzepaku, oraz do podniesienia rentowności tej uprawy. W Niemczech 126 Związków przemysłowych wykazało w memoriale do rządu, że przez podwyższenie cła na zboże agraryusze zyskaliby wprowadzić 126 milionów marek rocznie, natomiast jednak straconoby eksport fabrykatów do Rosji, wynoszący rocznie 364 miliony marek. U nas, co prawda, obawy tej jeszcze niema, ale mimoto podniesienie cła na rzepak nie prowadzi bynajmniej do celu.

Aby cel ten osiągnąć, musi rolnictwo iść ręką w rękę z opartym na tej produkcji przemysłem olejowym, a ochrona tego przemysłu okaże się w skutkach także dla rolnictwa wielce pożądaną. W innych krajach ta gałąź przemysłu oddaje rolnictwu nieocenione usługi, przez dostarczanie mu dobrej a taniej karmy dla bydła, trzeba więc tylko, aby i nasi rolnicy zrozumieli pożytek, jaki płynie dla nich z ściślejszej łączności interesów rolnictwa z przemysłem olejowym.

Przy zwiększonej produkcji rzepaku przemysł ten mógłby dostarczać rolnictwu tanich wyłocznów, których wartość, jako najlepszej karmy dla bydła, nie ulega już dziś żadnej wątpliwości. Prof. dr. Kühn z Halli powiada o tej karmie, że jest ona błogosławieństwem dla rolnictwa. Ziemianie z Królestwa Polskiego urządzili niedawno temu wycieczkę do Danii i przekonali się, że wzorowy chów bydła Duńczyków wyłącznie tej karmie zawdzięczają. W Prusiech istnieje do 1000 fabryk oleju rzepakowego — 20 razy tyle, co w Austro-Węgrzech — a mimoto import makuchu rzepakowego do Prus wynosił w ubiegłym roku 4 miliony cetn. metr. za 45 milionów koron.

Co do siemienia lnianego, to produkcja własna jest bardzo mała. W całej monarchii austriackiej wynosi dziś blisko 60 tysięcy cetn. metr., przed laty była trzy razy tak wielka, a obniżyła się z powodu potaniaenia wyrobów z lnu. Siemię lniane na całym świecie jest wolne od cła, to też i nasza taryfa autonomiczna żadnego nań cła nie nakłada, motywując to tem, że własne siemię nie wystarcza nam do pokrycia całego zapotrzebowania w oleju lnianym i że bez obcego siemienia dla zasiewu obejść się nie możemy.

Import oleju lnianego wynosił w zeszłym roku 80 tysięcy cetn. metr., import siemienia 185 tysięcy cetn. metr., doliczając zaś własną produkcję, ocenąć można konsumcję ogólną na pół miliona cetn. metrycznych siemienia, co równa się obszarowi 100

woiskający się z jednej strony w owoczesne granice Prus, a z drugiej i trzeciej pracy wprost na załom szarego rebrzystego Niemna, idący od Grodna pod Kowno, aż ku Tyłży. Klin ten, który na dość zakrąglonym konturze granic Księstwa Warszawskiego sterczał ku północy niby roztruhan — stanowił urzędowo część departamentu łomżyńskiego, a w istocie był wyrwanym Litwie obszarem. — Dlatego zapewne wyrwanym, że Trockie województwo Niemnem się wpół przepasało, a może dlatego tylko wyrwanym, że i tak przy narodzinach Księstwa wyrwano mu już prawie za życia i Gdańsk i Białystok i Grudziądz i Warmię.

W owym kącie czy klinie, jeszcze pod Rajgrodem jakie takie panowało życie — lecz już za Augustowem, za taflą Wigerskiego jeziora głusza trwała i martwota. Do stolicy departamentu było daleko, do stolicy Księstwa świat drogi — a na dobiełek, na ziemi tej prastary panował nawyk, aby w ważniejszej sprawie ku Ostrejbramie zawracać, a co do Grodna, do Kowna czy Upity, to za lada okazyją jechać. Aż tu, jakby kto siekierą uciął — na ulubionych traktach stanęły rogatki graniczne — prastare Kiejstutowe dziedzictwo nie miało dostępu do pnia Gedyminowego.

Mieszkańcy kąta nie narzekali co prawda, że ich do Korony wciągnięto, aleć zawsze zamyślane rzucali spojrzenia na drugą stronę Niemna, który rozdzielał ich od tego, z czem od wiek wieków łączył.

C. d. n.

Szwależerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

72) WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO.

Coraz mniej kuryerów z Dreżna i Paryża przybywało i coraz mniej snąć przywoziło nowin, bo milczały gazetki, milczały bębny, zapowiadać zwykłe każdą uroczystą wiadomość — jeden zaledwie „Dziennik departamentowy warszawski“ miesiąc czerwiec rozpoczął mglistym dekretem królewskim o „wkroczeniu i posuwaniu się wojsk Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i sprzymierzonych w Państwo Nasze Księstwa Warszawskiego“ i o ustanowieniu natychmiastowej składki na potrzeby nadzwyczajne przechodu wojsk — zresztą głusza panowała — i to głusza nawet wówczas, gdy jak grom spadł na Warszawę nowomianowany ambasador francuski, arcybiskup Mechliński, Pradt wraz ze sztabem wytwornisiów paryskich, złożonym z panów Broglie, Rumigni, Auberon i Pannade. Głusza panowała i wtedy, kiedy Pradt równocześnie z najnowszymi dykteryjkami i dowcipami jął rzucać pierwsze myśli o konfederacji, gdy z pyłu jęto okurzać zeschłą marę w osobie księcia generała ziem podolskich, Adama Czartoryskiego i na marszałka go promować, gdy nareszcie sam Hieronim Bonaparte, król westfalski, zjechał ze swoimi perfumami, naiwną pychą, pustotą i czeredą dworaków.

Głusza panowała w Księstwie Warszawskim — głusza, a raczej zasluchanie w oddech miarowy swe-

go własnego kwiatu młodzieży, kwiatu sił, energii i dzielności, który tuż ponad Wisłą stał z bronią u nogi i czekał ostatniego rozkazu. — Księstwo ku tej dumie swojej, ku tej ofercie poglądało z rozżalowaniem — ku szeregom swoich obrońców, swoich synów zwracało oczy i mileżało; — bo już wszystko wyrzekło słowa błogosławieństwa, całą wiarę swą zlało na głowy pułków, całym swym zapalem przejęło. Mileżało teraz, aby odchodzącym trwogi swej nie okazać, aby sercami ich nie zachwiać. Mileżało, niecierpliwiać się, że nie odeszli jeszcze i trwając się, żeby już im nie kazano odejść.

Tak trwało aż do chwili, gdy od bram Poznania zerwał się piorunowy okrzyk — „jedzie!“ — i o mury Warszawy uderzył.

Napoleon stanął nad Wartą.

Dźwignęły się pułki Księstwa Warszawskiego, zarzuciły ze chrzestem broń na ramię, rozwinęły sztandary i poszły.

Jękiem odpowiedziało koryto Wisły na ostatnie pożegnalne wiaty — a Księstwo Warszawskie z nową gorączką jęto się pracy, byle wszystkim żądaniom i rozkazom cesarskim zadość uczynić, a może samemu tylko roztargnieniu znaleźć dla swej goniącej za odeszłymi pułkami tęsknoty.

Lecz i na tych zespolonych, zlanych w jednym serdecznym tchnieniu ziemiach Księstwa Warszawskiego były kresowe zaścianki, które choć niemniej ofiarne a gorące — trwały całymi tygodniami w nieświadomości wypadków, a przeto nieraz zgola sprzecznymi z chwilą targane były uczuciami.

Takim może najgłuchszym zaściankiem był kąt dawnego Województwa Trockiego, kąt, a raczej klin,

Gazy na suknie, Kwiaty, Wstażki,

Wachlarze, Gorsety, Pończochy



poleca

Ferdynand Güttler

najtaniej

Lwów, ul. Halicka 20.

tysięcy morgów. Tylko coraz wydatniejsza ochrona cłowa przed olejem obcym mogłaby przyczynić się do wzrostu produkcji.

Wspomniany na wstępie wniosek posła Kozłowskiego dotyczy wyłącznie ochrony rolnictwa wobec przyszłych traktatów handlowych. Wydział krajowy, przystępując do wykonania tego wniosku, postanowił z własnej inicjatywy rozszerzyć go także na reprezentowane w kraju naszym najważniejsze gałęzie przemysłu i urządzić szereg ankiet, wyłącznie produkcji przemysłowej poświęconych. W tym ostatnim względzie jednak co do sposobu postępowania Wydział krajowy porozumiewa się z Izdami handlowymi i przemysłowymi, które w swoim czasie łączną podjęły akcję w celu traktatowej ochrony przemysłu i wnioski swe już opracowały.

Wiece polskiej młodzieży politechnicznej.

Nienormalne stosunki, już od dłuższego czasu panujące w „Bratniej Pomocy” słuchaczy politechniki, w której wybrano w sposób urągający wszelkim wymogom prawnym, przy współudziale syonistów i Rusinów, wydział, jak i jego poprzednicy holdujący kierunkowi socjalistycznemu, — kierunkowi, który, jak się obecnie dowodnie okazało, nie ma prawie żadnego oparcia wśród młodzieży polskiej politechnicznej — wywołać musiały ostatecznie reakcję wśród polskiej młodzieży politechnicznej, jakiej już od dłuższego czasu od niej społeczeństwo oczekowało. Młodzież ta nie mogła pozwolić na to, aby taki wydział i w taki sposób ją reprezentował. Tak zwani postępowcy, z góry będąc przekonani, że wiec polskiej młodzieży będzie ich ostateczną klęską, woleli nie oglądać własnymi oczyma swej sromotnej porażki.

Pomimo, że już od kilku dni (od piątku) wiadomem było, że wiec się odbędzie, zapominając o tem, że warunki dla wszystkich były jednakowe, oświadczyli, że młodzież postępuje „nie miała czasu”.

Wiec, który się rozpoczął o godzinie 7 w sali „Gwiazdy” zajął p. Ferdynand Stronski, poczem przystąpiono do wyboru prezydium, w skład którego weszli pp. Bronisław Wirstlein jako przewodniczący i Tadeusz Siliński jako zastępca — na sekretarzy powołano pp. Tadeusza Nowakowskiego i J. Jan kowskiego.

Na samym początku rzekomy przewodniczący „Bratniej Pomocy” p. Downarowicz przed wyjściem ze sali złożył oświadczenie następującej treści:

„Jako przewodniczący Towarzystwa „Bratniej Pomocy” słuch. polil. stwierdzam w tem miejscu, że w łonie Towarz. toczy się od pewnego czasu walka dwóch odłamów młodzieży, a wiec dzisiejszy jest środkiem, jakiego użyła opozycja niezadowolona z obecnego wydziału, ażeby po bezskutecznej walce w łonie Towarzystwa zwalczać wydział na innym gruncie, pomimo walnego zgromadzenia, jakie wkrótce odbędzie się. Uważając krok ten za niewłaściwy, stwierdzam dalej, że sprawa reprezentacji niejednokrotnie i wyraźnie przez szereg wieców określona, jest rzeczą zbyt ważną, ażeby załatwioną być mogła na wiecu, zwołanym w przeciągu jednego dnia po za murami politechniki bez wiedzy wydziału Towarzystwa „Br. Pom.”, który młodzież politechniczną reprezentuje.

Ten charakter zwołania wiecu uniemożliwia wielu kolegom i zarazem nie pozwala na wzięcie w nim udziału i wskutek tego jako przewodniczący Towarzystwa „Bratniej Pomocy” zaprotestować muszę przeciw podobnemu załatwianiu sprawy ogół kolegów obchodzącej i oświadczam, że ewentualnie uchwały tego wiecu nie będą miały dla Wydziału Tow. głębszej wagi moralnej”.

Sam fakt złożenia podobnego oświadczenia rzuca najlepsze światło na siły tego odłamu młodzieży.

Pomijając już to, że p. Downarowicz złożył swoje oświadczenie jako prezes, którego się nie uznaje, — wysoce charakterystycznym dla kierunku jest fakt uchylenia się od wiecu polskiego.

Jeśli czują, że w towarzystwie swych „najserdeczniejszych” potrafią przeformować swe rezolucje — wówczas wiec jest najwyższą instancją życia publicznego, jeżeli jednak chodzi o rozprawienie się z samą polską młodzieżą, wówczas brak im czasu.

Po przejściu do porządku dziennego nad tem oświadczeniem, zabrał głos referent wiecu p. Jan Haluch. Wychodząc z założenia, że wiec nie może wyrażać swej opinii o wewnętrznych stosunkach Towarzystwa, czem ostatecznie są wybory, oparł się na fakcie, że większość Polaków członków Towarzystwa nie uznała i swego zaufania odmówiła obecnemu wydziałowi.

Oczywiście jest nie możliwem, by ogół polskiej młodzieży technicznej mógł mieć zaufanie do nich. W końcu postawił mowca następujące rezolucje:

I. Wiec polskiej młodzieży politechnicznej z d. 25 stycznia 1904 nie odmawiając zasadniczo T. Br. Pom. prawa reprezentowania ogółu polskiej młodzieży na lwowskiej Politechnice zastrzega się, by obecny wydział Tow. „Br. Pom.”, którego nie uznał większość Polaków należących do Towarzystwa, reprezentował ogół polskiej młodzieży Politechniki.

II. Wiec polskiej młodzieży politechnicznej z d. 25 stycznia 1904 oddaje prawo reprezentowania ogółu polskiej młodzieży na lwowskiej Politechnice przy-

dyum obecnego wiecu, aż do czasu, kiedy nowy wydział Tow. „Br. Pom.” w normalnych warunkach nie zostanie wybrany.

III. Wiec poleca prezydium podanie do wiadomości publicznej powyższych rezolucji z wezwaniem, aby wszelkie instytucje, którym zależy na porozumieniu się z polską młod. Polit. zwracały się bezpośrednio do jej obecnej reprezentacji.

Po dłuższej dyskusji i po powtórnym przemówieniu referenta za rezolucjami przyjęto je prawie jednogłośnie.

Na 288 głosujących — sprzeciwiło się im 2.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, zabrał głos p. Iwo Giżycki, który napiętnowawszy stanowisko rzekomej reprezentacji, która imieniem młodzieży politechnicznej uchyliła się od wzięcia udziału w obchodzie styczniowym, postawił następującą rezolucję:

Wiec polskiej młodzieży politechnicznej z dnia 25 stycznia 1904 wyraża ubolewanie tym słuchaczom Polakom, którzy nie wahać się pozostać na godnościach honorowych w T. Br. P. pomimo protestu trzystu kilkudziesięciu kolegów, reprezentowali polską młodzież politechniczną w komitecie dla obchodów narodowych w sposób nas oburzający.

Podobnej treści rezolucję postawił drugi mowca p. St. Wiśniewski: Wiec polskiej młodzieży politechnicznej, uważając wystąpienie reprezentanta obecnego wydziału w obywatelskim Komitecie dla obchodów narodowych za zupełnie nieuzasadnione, poleca swej reprezentacji natychmiastowe nawiązanie z tym komitetem stosunków.

Obie rezolucje przyjęto jednogłośnie.

Na tem zakończono obrady o godzinie 10½ w nocy.

Przebieg tego wiecu daje najlepszą rękojmię, że już wkrótce i stosunki w Towarzystwie „Bratniej Pomocy” ulegną radykalnej zmianie.

Z ziem polskich.

(Zamach na polskie banki parcelacyjne. — Ze statystyki dycecezyalnej. — Źródło antypolskiego projektu o języku zgromadzeń).

— Na jednym z poprzednich posiedzeń pruskiej Izby panów skarżył się hrabia śląski Durand na działalność berlińskiego Landbanku, zarzucając mu, że rozbija bez potrzeby wielkie dobra na Ślązku, aby tworzyć z nich niezdołne do życia osady włościańskie.

„Tam (na Górnym Ślązku) — mówił hr. Durand — bynajmniej nie chodzi o pomnażanie mniejszych posiadłości, lecz odwrotnie ważniejszem jest utrzymanie średnich dóbr. Gospodarstwa zarządzane przez Landbank nie mogą istnieć, a coraz więcej jest takich, którzy nabywszy parcele, ze swego bytu są niezadowoleni. Wygląda to wogóle na gwałtowne kolonizowanie, które wśród ludności górnośląskiej i tak już dosyć wzburzonej, powiększa jeszcze niepokój. Należy wprawdzie zwracać uwagę na agitatorów, należy poskromić prasę podburzającą, lecz nie trzeba drażnić ludności w jej najświętszych i uprawnionych uczuciach i nie germanizować gwałtownie.

Sprawa kolonizacji na G. Ślązku jest trudną do rozwiązania. Sprowadzając bowiem katolickich osadników trzeba się przygotować na to, że ulegną oni wpływowi polskiemu tak samo, jak dzieje się to w Poznańskim. Osiedlając ewangelików, sieje się niezgodę i niepokój wśród ludności, przez co niebezpieczeństwo dla niemieczyny staje się jeszcze większem”.

Wzywał przeto hr. Durand rząd, aby ze środków państwowych nie popierał berlińskiego Landbanku.

Instytucji tej bronił minister rolnictwa Podbielski, który równocześnie zapowiedział, że w lutym br. zwołaną zostanie osobna komisja do Wrocławia, aby sprawę parcelacji wyjaśnić, następnie zaś wyraził wieloznaczne słowa: „W toku sesji przedłożone zostanie Izbie prawo, które dokładnie ureguluje stosunki przy parcelacjach podejmowanych przez osoby lub towarzystwa prywatne. Gospodarka, jaką prowadzą dotąd niezliczone małe banki parcelacyjne, musi ustać.

Zrozumieć łatwo, że słowa te są skierowane przede wszystkim przeciwko polskiemu bankom parcelacyjnym, i obawiać się należy, że nowe prawo zmopolizuje parcelację dla instytucji państwowych i pruskiego Landbanku. Byłoby to faktycznem pozbawieniem polskiej ludności włościańskiej prawa nabywania parcelowanej ziemi, pociągnęłoby za sobą kryzys, a bodaj upadek wielu polskich drobnych banków parcelacyjnych.

Pozostałoby tym instytucjom polskiemu jedynie nabywanie średnich i drobnych gospodarstw niemieckich, celem odprzedawania ich ludności polskiej.

— Kalendarz dla katolickiego kleru na rok 1904 wydany w Ratyźbonie wykazuje ilość katolików w dycecezyach: gnieźnieńskiej i poznańskiej — 1,299.662; w chełmińskiej — 764.271 katolików i około 720.000 inowierców; we wrocławskiej 2,658.506 katolików 8,168.372 inowierców; w wrocławskiej — 321.000 katolików i 2,000.000 inowierców.

Statystyka ta nie wykazuje liczby inowierców (przeważnie protestantów) w dycecezyach gnieźnieńskiej i poznańskiej.

W innych dycecezyach liczba katolików odpowiada mniej więcej liczbie ludności polskiej. Jedynie w dycecezy wrocławskiej jest większa ilość katolików-Niemców natomiast w dycecezy warmińskiej jest mniej więcej takąż liczbą Polaków-protestantów.

— Zwolna rozpraszają się mgły, które otaczają dotychczasowy projekt antypolski, mający odebrać Polakom i Duńczykom w państwie niemieckim zamieszkałym możność przemawiania we własnym języku na zgromadzeniach publicznych. Okazuje się, że projekt wyjdzie nie z kół rządowych, ale „lege artis” wyjdzie z inicjatywy ciała prawodawczego.

„Deutsche Warte” dowiaduje się z kół poselskich, że projekt ten mają postawić w Sejmie nacjonal-liberałowie. W poczęciu „prawności” panowie ci nie chcą pozostawić policyi prawa rozstrzygnięcia zgromadzeń, na których przemawia się w innym, niż niemieckim języku. Postawią oni ogólną zasadę „prawną”, że językiem zgromadzeń i towarzystw jest język niemiecki. Policyi przysługiwać będzie jedynie prawo udzielenia w drodze łaski pozwolenia na przemawianie w innym, niż niemieckim języku. Wychodzi to wprawdzie niemal na jedno, ale „poczucie prawne” pruskich nacjonal-liberałów obrażonem nie będzie. Co innego bowiem postawić prawną normę ogólną, choćby miała ona pozbawić najbardziej przyrodzonych praw miliony ludności, a co innego pozostawić rzecz całą w zależności od widzimisię policyi. Nacjonal-liberałowie byli zawsze przeciwnikami środków policyjnych, niedarmo przecież są „liberałami”.

JAPONIA.

(Ciąg dalszy).

II. Z przeszłości Japonii.

Najstarszą książką Japończyków jest „Kojiki”, która się ukazała w r. 711—712 po Chrystusie i obejmuje kosmogonię, mitologię, wiadomości o mieszkańcach i historię domu panującego w Japonii od 660 przed Chrystusem do 628 po Chrystusie. Tak więc historia tego kraju sięga 7 stulecia przed Chrystusem.

Założycielem do dziś panującej w Japonii dynastji był, około 660 przed Chr., Jimmu Tenno. — Podejmuje on z wojownikami i flotą z najwięcej na południe wysuniętej części wyspy Kiushiu wyprawę na północny wschód i po wieloletnich wysiłkach zagarnia pod swoje panowanie wyspę Hondo. Jego następcy rozszerzają granice państwa, a zwłaszcza Yamato Dake, syn dwunastego mikada, bohaterski zdobywca równiny Jeda Kuwanto. W miarę utrwalania się podstawy do jednolitego państwa, zaczęły się wytworzać pewne stosunki handlowe ze stałym lądem, zwłaszcza z Koreą, a nawet z Chinami.

Kiushiu się burzy, a widząc, że podnieta do niepokoju na wyspie wychodzi z Korei, wyrusza Okinaga Tarashi Hime, wdowa po 15 władcy, na nowe podboje za morze; Koreańczycy zostali pobici, południowa część ich kraju opłaca haracz zwycięzcom i od tego czasu dostaje się chińska kultura do Japonii. Japońskie kroniki odnoszą to zdarzenie do roku 202 po Chrystusie, podanie to jednak, jak tyle innych z dawnych czasów Japonii, jest bardzo niepewne.

Po powrocie z koreańskiej wyprawy rodzi Okinaga syna, który, jako Ojin Tenno obejmuje po niej rząd, a później jest czczony, jako Mars japoński, Hachiman. Stosunki z Koreą już przez sam wzgląd na możność korzystania z cywilizacyjnych środków Chinęczyków podtrzymują się gorliwie nawet zbrojną przemocą. W połowie szóstego stulecia wdiera się Budyzm i pomimo licznych przeciwników zdobywa grunt dla siebie — a za panowania cesarzowej Suiko Tenno (592—628) rozszerza się już na dobre. Suiko buduje świątynię Buddy i zakłada klasztor.

Pięćdziesiąty władca, Kommu Tenno (782-807), zakłada Tokio (pierwotnie Jeddo), gdzie wszyscy jego następcy rezydują do 1868, zaprowadza prawo, popiera rolnictwo i przemysł, ale też i przyczynia się do utrwalenia sekty buddystów Tendai, która następnie tak często podniecała polityczne zażenności w kraju, wyzyskując je do swoich celów.

Przez zaprowadzenie chińskiego ceremoniału na dworze i innych urządzeń niewieściejsze panująca familia, traci koreańskie zdobycze, przelewa kierownictwo armii i rządu na swoich faworytów i daje tym sposobem początek wieloletniemu wewnętrznemu zaburzeniom, które dopiero ostatecznie zostają usunięte, gdy shoguni (rodzaj dzisiejszych regentów) ze swoim założycielem Jyeyasu po bitwie pod Sekigahara w r. 1600 doprowadzają kraj do trwalszego spokoju. Mikado nie stoi już, jak dawniej, na czele swojej armii i rządu. Stopniowo, coraz więcej, wytwarza się dziedziczna klasa żołnierzy z jednej strony i dziedziczny stan urzędniczy z drugiej. Przodownictwo w klasie wojskowej, samurajów, obejmują Bukowie, szlachta wojskowa, podczas gdy na czele służby dworskiej i cywilnej stoją Kuge'owie — szlachta dworska. Pomiedzy tymi ostatnimi najwybitniejszą rolę odegrała stara rodzina Fujiwarych, którzy przez kilka wieków, od połowy siódmego, dzierżyli w swoim ręku ster państwa. Intrygami w urzędach i na dworze rozszerzali Fujiwarrowie skutecznie swoją działalność tem łatwiej, że z czasem związały ich liczne stosunki bliskiego pokrewieństwa z panującym domem.

Po Fujiwarrowych przechodzą faktyczne rządy

państwem w dwunastym stuleciu na rodzinie Taira i Minamoto. Ta ostatnia, która dała krajowi najświetniejszych bohaterów, wywodzi się od Saga-Tenno, 52 mikado. Po Minamotach byli shogunami ich potomkowie z bocznych gałęzi Ashikagowie i Tokugawawowie. Siedm wieków, przechodząc różne koleje losu, rządziła ta rodzina Japonią i utrzymała jej potęgę do r. 1868.

Z początkiem XII. stulecia wzrasta feudalizm i wojskowy despotyzm. Zamiast dawnych intryg dworskich coraz więcej rozstrzygającym zaczyna być miecz. Pierwszą rolę odgrywa wojownik, chłop płaci za wszystko. Ucisk, pustoszenie pola, zubożenie jest pracy jego nagrodą. Długo przygotowywana wojna domowa między Tairami i Minamotami o najwyższą władzę, o panowanie feudalne, wybuchła. Znana ona jest w dziejach Japonii pod nazwą Gen-Pei-Kassen, t. z. wojny między Genem (Minamoto) i Peiem (Taira). Toba Tenno, 74 mikado, wstępuje na tron w piątym roku życia, a abdykuje w dwudziestym. Jego następca miał trzy lata, kiedy na tron wstąpił, a w dwudziestym roku zdetronizowany, idzie do klasztoru podobnie jak jego poprzednik. Po nim następuje jego przyrodni brat, trzyletni, jako Kōnyō Tenno, który umiera nagle w 14 lat późnie. Wówczas Shōtoku Tenno chce zapewnić dzieciństwo swojemu synowi, w czym dopomagają mu Minamotowie pod wodzą Tametomo, podczas gdy Tairowie pod wodzą Taira Kiyomori wprowadzają na tron jednego z licznych synów Toby, który pod imieniem Go-Shirakawa Tenno dzierży od 1156 do 1159 pozorna władzę, którą mu Kiyomori przez swoje zwycięstwo nad przeciwnikami zapewnił. Kiyomori zostaje dajō-dajin (prezydentem ministrów), obsadza wszystkie wysokie urzędy krewnymi, osadza na tronie i detronizuje mikadów według swego widzimisię, prześladowa nawet tych z Minamotów, którzy po jego stronie stali, z nieubłaganą surowością. Odnosi zwycięstwo nad swymi przeciwnikami pod bramami Kioto i rozkazuje ratującego się ucieczką Yoshitoma, przywódcę Minamotów zamordować. Synowie Yoshitoma: Yoritomo i Yoshitōne pomścili swego ojca. Ten ostatni zwłaszcza w walce z wrogiem okazał wiele sprytu i bohaterstwa. On i jego sługa Benke, olbrzym, Goliat Japonii, byli dzięki swoim licznom czynom walecznym największą czią w swoim kraju otaczanymi ludźmi, zginęli jednak, jak wielu innych członków tej rodziny, przez zazdrość Yoritoma.

Yoritomo, podczas gdy jego młodszy brat, Iyōshitsuma walczył za niego przeciwko Tairom na południu, zagarnął władzę nad Kuwanto i Kamakurę, na zachód od Jokohamy obrał sobie za siedzibę (1192). Jako shogun, po odniesionym nad Tairami zwycięstwie, przywrócił w kraju spokój i porządek, podniósł rolnictwo, stosunek swój do dworu ukształtował przyjaźnie, feudalizmowi nadał jeszcze silniejszą podstawę, a wodzów swoich wyposażał dobrami. Samobójstwo, chytrłość i srogość w postępowaniu ze swoimi przeciwnikami i podwładnymi rzucają cień na obfitą i dodatnią, w rezultacie działalność jego rządów. Umarł w r. 1199 wskutek upadku z konia. Na jego następcach mściło się to, czem zgrzeszył wobec swojego brata i krewnych. Złe wychowanie, wyniszczenie, maltretowani przez teścia i tegoż męskich następców, rodzinę Hojo, upadli zupełnie. Słusznie nazywają ten długi okres czasu, od 1199 do 1334, panowania Hojów, cieniem shogunów. Dzieci jako mikadowie zasiadali na tronie, dzieci jako shogunowie piastowali nominalnie władzę w Kamakurze, podczas gdy faktycznie rządzili Hojowie albo ich zastępcy. Wśród tych zaburzeń wzrastał do najwyższej potęgi buddyzm. (C. d. n.)

KL.

MAŁY FEJLETON.

KAZET: Oszczędny.

On oszczędności zawsze chciał
Przykładem być i wzorem,
Z zasady całe życie swe
Oszczędnych kroczył torem.
W rozrzuconym społeczeństwie tem
Dziś rzadkie masz okazy,
Tych co używać zdolni są
Siarniczek — na dwa razy.

On takim był! — szczeniaka prąd
Tak rwał go nieustanny,
Ze często wprost zapalał już
„Trabuka“ od „hawanny“,
I ten sam prąd, co więcej wart
Niżeli czyste złoto,
Fiakrami kazał jeździć mu,
Bo: „but się drze“ — piechota.

Kelnerzy otwierali mu
Od razu fiaszek kilka,
— „Oszczędzam krętaniny im,
Gdzie droga każda chwilką,
I jeszcze jedna — tak mi rzekł —
Oszczędność złąd wypada:
Na więcej się kieliszków mój
„Napiwku“ grosz rozkłada“.

Gdy jedna, druga mile tak
W handelku chwilką minie,
Radośnie wołał: — „Co ja dziś
Oszczędzę na kamfanie!“

A gdy „dziesiąta“ zaszła go
Nidy niespodziewana:
Oszczędzał „szperę“, włócząc się
Zazwyczaj, aż do rana.

Oszczędność tę przestrzegał wciąż
Na każdym kroku święcie:
Na piórach szczenił ile mógł,
No i na atramencie.
— „Szkoda! — powtarzał — nawet tej
Inkaustu zeschłej szczypty!“
Więc naraz podpisywać zwykł:
Dwa „weksle“ lub dwa „skrypty“.

A że swym wierzycielom chciał
Oszczędzić też na czasie,
By rychlej swój umorzyć dług,
Grosz czerpał w cudzej kasie.
Z uwagi — że złodziei tr
Jest łapać we zwyczaj: —
Szukania chciał oszczędzić trud
I zmył — do Paragwaju.

Tymczasem nie udały się
Szlachetne te zamiary:
By nie zbyt tęsknił, z drogi go
Wrócono — na ład stary.
Uznania za to tak, jak nikt
Doczekał się od świata:
Oszczędzi stancję, ubiór, wikt
Przez długie, długie lata.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszu Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Ruch ludności m. Lwowa** w czasie od 10 do 16 stycznia b. r. Urodziło się żywo: 45 płeć męskiej, 34 płeć żeńskiej — razem 79, nadto 14 nieżywo urodzonych. Zmarło: 35 płeć męskiej, 36 żeńskiej — razem 71 osób, w tem obojętne 3, a zakładach dla chorych zmarło 35. Wiek zmarłych: W 1 miesiącu zmarło 7, w 1 roku 11, do 5 lat 17, od 5 do 15 lat 1, od 15 do 30 lat 9, od 30 do 50 lat 14, od 50 do 70 lat 4, nad 70 lat 11 osób. Przyczyny śmierci: wrodzona chorowitość 9, gruźlica 14, zapalenie płuc 12, dyfterya 0, szkarlatyna 1, odra 0, udar mózgu 1, wady serca 9, złośliwe nowotwory 4, tyfus 0, inne choroby zakaźne 1, choroby ze zwierząt przeniesione 0, cholera infantum 0, dysenterya 0, zoonozy 0, gorączka płożowa 1, inne naturalne przyczyny 26 wypadków.

Gwałtownej śmierci były dwa wypadki, a to samobójstwa przez skok i otrucie.

— **Sprzedaż zboża** do miejscowości dotkniętych klęskami elementarnymi. Zakład główny Tow. Kółek rolniczych (Lwów ul. Kopernika 19) zwraca się z prośbą do właścicieli dóbr o wnoszenie ofert na zboże jare do siewu, oraz na żyto i pszenicę, gdyż Spółki rolnicze i zwierzechności gminne z miejsc dotkniętych powodzią, pragną nabywać zboże wprost od producentów, zgłaszają się o pośrednictwo do zarządu głównego. Wraz z ofertą uprasza zarząd o próbkę i o dzień obliżniowe obliżni co do ceny, zarząd główny bowiem nie kupuje zboża na własny rachunek, lecz komunikuje ofertę zgłaszającym się i dopiero po przeprowadzeniu korespondencji zawiera umowę. Polową należytości wypłaca się przy zawarciu kontraktu, druga połowa za pobraniem kolejowym. Na jesieni zakupiły w ten sposób gminy dotknięte powodzią około 80 wagonów ziemniaków, w ciągu miesiąca stycznia zaś już 12 wagonów zboża. Zgłoszenia ciągle napływają, szczególnie na owies do siewu i jęczmień.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek d. 26 b. m. Prof. dr. M. Wartenberg: „O filozofii Kanta“. Cz. I. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 6. — Prof. dr. M. Schoenett: „Owocowanie i rozsiewanie się nasion u roślin jawnokwiatowych“ (z demonstrac.) Muzeum botaniczne Uniw. Św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8. — W środę, dnia 27 bm. Prof. dr. A. Zipper: „Z dziejów literatury powszechnej, IV.: Heine a Polska“. Zakład chemiczny Uniwersytetu Długosza 6. Początek o godzinie 5. — L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwig van Beethoven“, Część II. Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu. Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godz. pół do 7. Asyst. Uniw. dr. S. Opolski: „Chemia naszych pokarmów“ (z demonstr.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie pół do ósmej. —

— **Skarb Narodowy.** Pan Eug. Korytko wiceprezes komisji Narodowej Skarbu Nar., zamieszkały w Paryżu (rue de Trévise 45), komunikuje nam, iż dnia 19 stycznia b. r. odebrał z Galicji następujące datki na Skarb Narodowy:

I. Za sprzedane 19 cegiełek Ser. II. nr. 10, 11, 20, 444, 472, 473, 474, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 514, 515, 516, 517 po 5 koron, razem 95 koron. Za 9 setek pocztówek Skarbu Narodowego 90 koron. Młodzież polska w Stanisławowie zebrane na obchodzie A. Gillera 7 kor. 30 gr. Podatek stały: A. T. S. za I. półrocze 1904 r. 8 kor. J. B. za I. półrocze 1904 r. 4 kor., razem 204 kor. 30 gr. Po potrąceniu wydatków, porta i przesyłek

5 koron 40 gr. pozostało 198 koron 90 gr. (czyli 208 fr. 94 cent.)

II. Od komitetu wydawniczego księgi pamiątkowej „W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego“ 250 kor. (czyli 262 fr. 61 centim.).

— **Kongres maryjański** odbędzie się 28 i 29 września br. we Lwowie. Na porządku dziennym 28 września: Nabożeństwo pontyfikalne. Otwarcie kongresu i pierwsze plenarne posiedzenie. Praca w sekcjach. Koncert religijny i przedstawienie sceniczne apoteozy Najśw. Panny Maryi. Dnia 29 września: Dalszy ciąg prac w sekcjach. Wspólne zebranie towarzyskie. Uroczysta procesja z archikatedry na Rynek lwowski. Drugie plenarne posiedzenie kongresu i zakończenie. Odezwy podpisał: Za Sodalicyę lwowską: Leon br. Dormus, Jan Dylewski, Władysław Jarski, (prefekt sodalicyi akademickiej), Adam Konopka, Win. Krainiński, Andrzej ks. Lubomirski, prof. dr. Ignacy Łyskowski, prof. dr. Antoni Mars. Za Sodalicyę krakowską: Franciszek Bujak, Kazim. Lubecki (prefekt sodalicyi akademickiej), Lucyan Rydel. Za Sodalicyę tarnowską: Tadeusz hr. Łubiński. Za Sodalicyę samborsko-chyrowską: Ignacy hr. Bobrowski. Za Sodalicyę sanocko-przemyską: Agust Gorayski. Za Sodalicyę brzeżańską: Bolesław Cieński, Kazimierz Traczewski.

— **Karnawał.** Na wieczorze z tańcami Lwowkiego Chóru akademickiego we wtorek 2 lutego w Kasyne miejskiej, najpierw chór odśpiewa najlepsze utwory naszych kompozytorów, a potem rozpoczną się tańce, jednakże i w przerwach między tańcami będzie śpiewał chór ulubione, skoczne piosenki, których niewyczerpany zasób ma w swoim repertuarze. Lwowski Chór akademicki ma już ustaloną renomę u publiczności lwowskiej, a wtorkowy występ zadowoli i najwybredniejszych.

— Teatry:

Teatr miejski:

We wtorek 26 bm. po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ Gemmy Bellincioni i Augusta Dianni.

We środę 27 bm. (popularne przedstawienie po cenach zniożonych): „Zemsta“, komedia w 4 aktach hr. Aleksandra Fredry, ojca.

We czwartek 28 b. m. po raz drugi: „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Nieodwołalnie przedostatni występ Gemmy Bellincioni i Augusta Dianni.

W piątek 29 bm. po raz trzeci: „Faust“, tragedia w 5 aktach Goethego.

W sobotę 30 bm. po raz trzeci i ostatni w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Gemmy Bellincioni i Augusta Dianni.

W niedzielę 24 b. m. o godz. 3½ popołudniu: po raz 22: „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz czwarty: „Faust“, tragedia w 5 aktach Goethego.

— **Pobór podatków gminnych.** Wskutek rozporządzenia ministerjalnego krajowa dyrekcyja skarbu we Lwowie zarządziła, aby od 1 stycznia b. r. także dodatki gminne, pobierane przy podatkach realnych, były w księgach podatkowych osobno przypisywane i pobierane. Nadto zaproponowała krajowa dyrekcyja skarbu Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu ściślejszej kontroli nad wpływami dodatków gminnych, zaprowadzono i doręczono gminom osobne książeczki, w którychby urzędy podatkowe zapisywały przy wypłacie, jaką kwotę i w którym dniu wypłaciły gminie z tytułu dodatków.

Wydział krajowy uchwalił przyjąć powyższą propozycję i dla utrzymania jednolitości druków postanowił zarządzić druk tych książeczek dla wszystkich gmin w kraju. Wydziały powiatowe otrzymają książeczki za zwrotem kosztów około 22 hal. za egzemplarz, który wystarczy na 7 lat. Książeczki poborowe zamierza Wydział krajowy wprowadzić we wszystkich gminach wiejskich i miejskich, prócz 30 większych miast, podlegających osobnej ustawie gminnej.

— **Rusini między sobą.** „Halyczanin“ powiada o zjeździe ruskich posłów, który się odbył 21 b. m., że przebieg narad pokrywa taka sama tajemnica, jaka pokrywa też właściwe cele polityki secesyjnej posłów. „Tylko p. Barwiński — dodaje to pismo — wie, czego chce, bo w sprawie swego ponownego wyboru w powiecie brodzkim był już ze dwa razy u namiestnika hr. A. Potockiego i przedsięwziął potrzebne środki, aby otrzymać poparcie ze strony ministra spraw zagranicznych, hr. A. Gołuchowskiego. — „Dilo“ napada na nauczycieli języka ruskiego i księży Dzierowicza i Woźniaka w gimnazjum brodzkim, na ks. K. w seminarium nauczycielskiem w Tarnopolu i na p. Onufrowa, nauczyciela męskiej szkoły wydziałowej w Brodach, zarzucając im wszystkim, że są moskalofilami i żywią nienawiść do ruskiego języka i literatury. — „Ruslan“ opowiada, że moskalofile lwowscy urządzili w Narodnym Domu „jolkę“ to jest „drzewko“ i zaprosili ks. metropolitę, który przybył z ks. Pakizem, pomnając, że dobry pasterz porzuca 99 owiec dla odszukania jednej zbłąkanej, nie jednak zebranej dziatwie nie powiedział. „Halyczanin“ nie wymienił nazwisk obecnych przedstawicieli prasy, według „Ruslana“, dla tego, że większość ich należy już do wyznania prawosławnego.

— **Sprawa „indeksów“.** Redaktor nasz odebrał list następujący:

Właśnie otrzymałem „Pamiętnik I. Wiedu Narodowego“. Niestety piękna ta i pokazna książka nie zawiera... Spisu rzeczy (!), wedle którego możnaby się w niej zorientować.

Ponieważ tę dotkliwą wadę, w wydawnictwach zagranicznych dawno usuniętą, — u nas niestety

bardzo często spotykać można, a wartość dzieł przez to niesłychanie cierpi, więc osmielim się zapytać, czyby pan nie uważał za odpowiednie, zwrócić na to uwagi w „Słowie Polskie” z prośbą do autorów i wydawców, ażeby w przyszłości i u nas swe — zwłaszcza większe — prace raczyli zaopatrywać w odpowiednie „Indeksy”, — najlepiej sposobem angielskim wedle następstwa rozdziałów i wedle porządku alfabetycznego zawartych przedmiotów (autorów i t. p.)

Rudolf Zuber.

— **Wyjaśnienie.** W nr. 525 „Słowa Polskiego” z dnia 10 listopada 1903 umieściliśmy notatkę p. t.: „Oszustwa asekuracyjne”, gdzie podano, iż p. Platon Kuryłowicz został aresztowanym z powodu udziału w oszukiwaniu asekuracji osób nieistniejących. Otóż po zbadaniu sprawy przekonała się Redakcja, że notatka ta polega na zupełnie błędnych informacjach, gdyż p. Kuryłowicz ani nie brał żadnego udziału w jakichś nieuczciwych operacjach asekuracyjnych ani też nie był wcale aresztowanym, a sprawa cała tyczyła się innych zupełnie osób.

W ten sposób ściśle przypadkowo stała się p. Kuryłowiczowi niezasłużona krzywda. P. Kuryłowicz jest stale od kilku lat zajęty jako agent Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie i nadal bez przerwy pracuje w tym zawodzie. Kierując się poczuciem sprawiedliwości, Redakcja nasza zamieszcza powyższe odwołanie, celem odparcia niezasłużonego zarzutu skierowanego przeciw osobie p. Platona Kuryłowicza.

— **Smutne!** Z dobrze poinformowanej strony otrzymujemy następujące uwagi w sprawie poruszanej pod powyższym tytułem w nr. 33 naszego pisma i te w imię bezstronności tutaj podajemy: „Zamieszczony w streszczeniu przez Sz. Redakcję list jedynie kompetentnego świadka w danej sprawie, prof. P. wykazał już dowodnie, że fakty przytoczone przy opisie jego zasług, stoją w diametralnej sprzeczności z prawdą a zarzuty podniesione przy tej sposobności przeciw kierownikowi odnośnego gimnazjum prof. J. są gorzej niż fałszem, bo krzywdą. Ponieważ jednak scripta manent, a szczególnie takie, które przynoszą ujmę i zostawiają plamę, rzeczą ściślejszą słuszności jest podnieść, że nigdy chyba zarzuty nie były mu niejzasłuzone, bardziej charakterowi i postępowaniu oskarżonego przeciwnie. Wystarczy spytać tych, którzy od lat trzydziestu patrzą na pedagogiczną działalność p. J., na jego stosunek do młodzieży i do towarzyszy pracy; jedynym głosem oddadzą mu wszyscy świadectwo, że cechą charakterystyczną tego stosunku jest serdeczne ciepło, że odczuwanie sercem potrzeb, trosk, uczuć podwładnych — to przedmiot przywiązujący do p. J. wszystkich do niego zbliżonych życiem. Młodzież oddaną mu jest, bo czuje w nim ojca; koledzy cenią go i kochają, bo umie być dla nich nie — c. k. urzędnikiem, ale przyjacielem i bratem. I dlatego też smutno, że takiego właśnie człowieka dotknął podobny zarzut i spotkała podobna krzywda”.

— **Wypadek na placu Św. Jura.** Wczoraj około godziny 11 w południe przewrócił się na gołedzi ciężki ładowny drzewem wóz i ciężarem swoim przygniół woźnicę. Zbiegli się przechodnie, wydobyli z pod drzewa nieprzytomnego woźnicę i wezwali pogotowie Tow. ratunkowego. Mimo usiłowań starych nie zdołano zgniecionego przyprowadzić do przytomności, więc go przewieziono do szpitala powszechnego.

— **Mali zbrodniarze.** Kupiec Simon Erlich, stojąc w drzwiach sklepu swego w ulicy Sykstuskiej, zauważył, iż dwaj chłopcy, dosyć przyzwoicie ubrani, manipulują coś koło okna wystawowego jubilersa i zegarmistrza Dawida Bernsteina. Zbliżywszy się do nieposłusznego, ujrzał, iż chłopcy otworzyli dobranym kluczem okno wystawowe i poczynają zabierać z wystawy zegarki. Jeden z nich, zoczywszy kupca, uciekł, drugiego przytrzymał i sprowadził do policyi. Jest to zamieszkały przy matce swej jedenastoletni Antoni Wesołowski, dawniej terminator introligatorski, obecnie bez miejsca. W kieszeniach jego znaleziono zabrane z wystawy dwa zegarki i kluczyki, służące do otwierania okien wystawowych. Oddany do aresztów mały zbrodniarz nie chce wydać swego towarzysza, który go uczył i na „zarobek” prowadził. Do czego to prowadzi brak dozoru nad dziećmi!

— **Umysłowo chora kobieta,** mająca się nazywać Ewa Gąsiorowska, napada i prześladowa mieszkańców ulicy „29 Listopada”. Kobieta owa gwałtownie wdiera się do mieszkań z najrozmaitszemi urojonemi pretensjami i jest niebezpieczną z powodu swej gwałtowności. Mieszkańcy owej ulicy prosili już komisarjat dzielnicowy drugiej o zaopiekowanie się tą kobietą, gdy ten jednak niczego nie przedsięwziął, zwrócili się z tą prośbą do policyi.

Kronika policyjna. Do mieszkania p. Maurycego Hellera, urzędnika prywatnego, zamieszkałego pod l. 16 przy ulicy Słonecznej, dostał się złodziej za pomocą wytrycha i skradł mu ubrania i paltó zimowe koloru granatowego. — P. Emilia Grun skradziono z mieszkania przy ulicy Piaskarskiej pod l. 51 złoty pierścionek z turkusem i szesnaście brylantami. — U szesnastoletniego kelnera, Szymona Harycia, zauważył szynkarz Rudy nowy pigułka a w nim 40 koron. Chłopak tłumaczył się, iż pieniądze owe znalazł w ulicy Kazimierzowskiej, zanim go jednak sprowadzono do policyi, już je tak ukrył, iż niczego przy nim nie znaleziono. Dla sprawdzenia faktu oddano go do aresztów śledczych. — W ulicy Błonnej napadnięto ubiegłej nocy rzemieślnika Michała Wojnowskiego, obito go i zabrano mu z kieszeni 10 koron. — Do lodowni restauracyjnej p. Jena Flisawskiego w Rynku pod l. 17 dostał się jakiś złodziej i skradł rozmaite mięsna, wartości około 30 koron. — Emil Heissig, majster piekarski, oddał w ręce policyi paczobka swego Józefa Madere, zarzucając mu kradzież pieczywa. Madera miał wedle niego zabierać mu codziennie po kilkadziesiąt sztuk pieczywa i sprzedawać kelnerom w restaura-

cyach. — Za kradzież mięsa w rzeźni miejskiej aresztowano czeladnika rzeźnickiego Sruła Schwarza. Zajeżdżał on wózkem do rzeźni, zabrał ówierać wołu i zanim się spostrzeżono, zaciął konie i uciekł z miasta. — W ulicy Berka pod l. 21. włamano się do mieszkania dorożkarza Leisora Eigenmachta i zabrano mu pościel z łóżek, ubrania żony, kilka ubrań męskich i srebrny zegarek. — Szkoda wynosi przeszło 300 koron. — W mieszkaniu Mojżesza Tannenbauma, handlarza drzewa przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 73, wyjęto dwie szyby w oknie i skradziono krótkie futerko z siwych baranów, dwie duże chustki siwe, białą damską i męską, znaczoną literami: M. T., D. T. i S. F.

Zgubiono. P. Sara Lilienfeldowa zgubiła w dorozce nr. 154 binokle teatralne w oprawie z perłowej masy. — P. Kazimiera M. wracając z teatru zgubiła ręczną torebkę irychową, zawierającą złoty damski zegarek kryty, 6 kor. gotówką i rozmaite drobniaki. P. M. ofiaruje znalazcy 8 kor. nagrody.

□ **Kroniczka krakowska.** Tajemniczy pan. Pod tytułem powyższym donosi „Nowa Reforma”: „Do jednego z domów noclegowych na Kleparzu zajeżdżał przed kilku dniami jakiś elegancki młody człowiek, który zameldował się jako Jan Juraszek ze Ślązka, a przedstawiał się za księdza amerykańskiego, wyświęconego w Rzymie. Do Krakowa przyjechał — jak mówił — obejrzeć się za jakim ożenkiem, bo księdzu amerykańskiemu żenić się przecież wolno. O posag mu — mówił — nie chodzi, gdyż ma on ładne utrzymanie na Ślązku, wszystkie zawody zna i wszystko potrafi, nie wyłączając odkrywania ukrytych skarbów. A gdy mu się spodobała służąca w tym domu, gdzie nocował, Anusia N. z Krzyszkowic, postanowił się z nią ożenić, oświadczył się i został przyjęty, a dziewczyna napisała do parafii swej wsi o metrykę, donosząc rodzinie, że wychodzi za księdza amerykańskiego. W tym czasie jednak policya zwróciła już uwagę na tajemniczego pana i aresztowała go onegdaj. W śledztwie policyjnym rzekomy Juraszek podał, że się nazywa naprawdę Jan Józef Stryj, bardzo bałamutne jednak podając określenia swego zawodu i pochodzenia. Policya więc czyni teraz dochodzenia, kto zechce może być ów tajemniczy pan Juraszek-Stryj, mający pochodzić ze Ślązka, wyświęcony na amerykańskiego księdza w Rzymie a chcący się żenić w Krakowie z dziewczyną z Krzyszkowic?...”

□ **Cieszyn.** (Wieczór Mickiewiczowski. — Z gimnazjum polskiego). Piszą nam: Niedawno odbył się tu wieczór Mickiewiczowski, urządzony przez uczniów gimnazjum polskiego w sali Domu Narodowego, którą wypełnili po brzegi rodzice i przyjaciele młodzieży. Słowo wstępne wypowiedział śmiało i dobrze uczeń klasy VIII. Kernel, poczem nastąpiły deklamacyjne i wokalne (szczególnie podobała się zbiorowa deklamacja Rady z „Pana Tadeusza”), a na zakończenie prof. Fr. Popielek przemówił gorąco do młodzieży, zachęcając ją, aby pozostała wierna ideałom Mickiewiczowskim. — Dopiero w roku szkolnym 1902/3 t. j. ósmym istnienia gimnazjum polskiego, Macierz szkolna postarała się o zaprowadzenie w tym zakładzie nauki gimnastyki. Upaństwowienie gimnazjum spowodowało przerwę w tej nauce, którą dopiero przed tygodniem podjęto na nowo. Nauka gimnastyki odbywa się w wielkiej sali „Domu Narodowego”. Uczniów zapisanych na naukę gimnastyki jako przedmiot nadobowiązkowego podzieleno na dwa oddziały, z których każdy odbywa ćwiczenia dwa razy w tygodniu.

□ **Podhajce.** (Fundator parafii). Pan Hilary Peltz, właściciel dóbr Boków pow. Podhajce, ufundował własnym kosztem w miejscowości powyższej parafię rzymsko-katolicką. Oprócz kościoła, plebanii z budynkami gospodarskimi i organistówki, którą p. Peltz w całości własnym kosztem wybudował, zainstalował nadto na dobrach swoich 1000 koron rocznego dochodu dla proboszcza, ofiarował na rzecz nowej parafii 50 morgów ornego pola dla użytku proboszcza, 1 morg pola dla organisty i pół morga gruntu na cmentarz dla parafian rzym.-kat.

□ **Złoczów.** (Opłatek Sokola). W sobotę 16 b. m. odbył się w sali miejskiej wspólny opłatek Sokola. Pomimo, że wielu „druhow” zdradziło towarzyszy i poszło na zabawę w Kaspnie urzędniczo-oficerskim, drużyna sokola bawiła się ochoczo do białego rana. Do kadryla stanęło 26 par.

□ **Kopyczyńce.** („Wętlejemska niecy”). Dnia 17 bm. urządził nam i to w sali „Sokola” diak z Jabłonowa p. Szecebywołok, wspaniałe przedstawienie „Wętlejemskiej niecy”. Nie wiadomo, kto go upoważnił do użycia sali, bo wydział o tem nie wiedział i pewnie nie pozwoliłby na to człowiekowi, który widząc swych małych amatorów, a było między nimi i kilka dzieci polskich, tymi słowy wpajał w nich idee „Sokola” polskiego: „Jeśliby meni kotryj widpował jakomu panu po polski, to mu zuby wybju, po ruski meni bestii howyryty”.

W tymże Jabłonowie jest także wójt Oleksa Melnyk, niepiśmienny, nieczytelny i pewnie niepoczytalny. Otóż przestrzega on ludzi ze wsi, aby nie chodzili do założonej przez tamtejszego kierownika szkoły p. Wojnarowicza, szkoły analfabetów, bo z nich porobią „Sokotów”, a nawet zakazał policyantom gminnemu tamże uczęszczać, pod zagrożeniem oddalenia ze służby.

Ciekawimy, co powie na to p. marszałek Gołuchowski i czy wytknie swemu podwładnemu jego idyotyzm.

□ **Proces o rozruchy w Hucie Laury** na Ślązku toczyć się będzie raz jeszcze przed jednym ze śląskich sądów karnych. Wskutek podania o rewizję wyroku, zgłoszonego przez 27 skazanych w tym procesie, zajmował się tą sprawą onegdaj najwyższy sąd

Rzeszy niemieckiej w Lipsku. Trybunał ten orzekł, że przepisy ustawy naruszone zostały na poprzedniej rozprawie karnej, i wskutek tego zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy. Według pruskiej ordynacji karnej musi się ona odbyć przed inną Izbą karną.

□ **Hakatysta skazany za obrazę majestatu.** Z Bytomia na Górnym Ślązku donoszą, że tamtejsza Izba karna skazała właściciela domu Pogrzebę, członka „Ostmarkenvereinu”, za obrazę cesarza na 3 miesiące więzienia.

□ **Posel Szmula wobec centrum.** P. Szmula, wybrany w Opolu, pozostanie swoje w centrum parlamentarnem uczynił zależnem od nieprzyjęcia do centrum sejmowego adwokata Vogta, katolika, wybranego przeciw Szmuli przez secesjonistów centrowych, protestantów i żydów. Centrum sejmowe nie uwzględniło protestu p. Szmuli, który wobec tego oświadczył, że nie poczuwa się do żadnych obowiązków wobec centrum i odwoła się na wiecu do swoich wyborców, czyli uczyni tak, jak wyborcy sobie życzyć będą.

□ **Wypadek przy pracy.** Dnia 21 b. m. na terytorium kopalni Mortimer, w Dąbrowie Górniczej zdarzył się straszny wypadek. Z ogromnego nasypu szlaki z hut cynkowych przedsiębiorcy budowy odnogi kolei wiedeńskiej „Żabkowice-Mortimer”, zabierali szlakę i wywozili na plant nowo budowanego toru. Roboty prowadzono bez żadnego dozoru, szlakę wybierano od spodu w ten sposób, że cała jej górna masa wiślała nad pracującymi na kształt urwiska. Nagle cała masa gorącej jeszcze w środku góry, na długości przeszło 10 metrów, oberwała się, grzebiąc i parząc pracujących. Siedmiu zabitych robotników wydobyto w parę godzin po wypadku.

□ **Imigracja robotnicza do Francji** ma ulegć ograniczeniu na drodze ustawodawczej i to wskutek żądań części socjalistów francuskich. Wiadomość o tem wzbudziła zaniepokojenie zwłaszcza we Włoszech, skąd właśnie wychodzi najwięcej robotników do Francji południowej. Współpracownik tygodnika „L'Europeen”, p. Mazzini, urządził ankietę w tej sprawie między socjalistami. Posel Vaillant w imieniu socjalistów międzynarodowych stanowczo potępił projekt, jako sprzeczny z solidarnością międzynarodową. Natomiast były posel Allemane, który był inicjatorem ograniczenia do 10 proc. ilości robotników cudzoziemskich, zatrudnionych w robotach, prowadzonych przez państwo lub gminę m. Paryża, znajduje, że ograniczenie takie jest potrzebne dla dobra robotników francuskich, których zarobki obniża konkurencja zagraniczna. Kiedy prawo ustanowi minimum zarobków, lub nakaze pryncypałom wypłacanie wszystkim płac, uchwalonych przez syndykaty, wówczas, ale dopiero wówczas wszelkie ograniczenie imigracji stanie się niepotrzebnem. List kończy się pozdrowieniem „braterskim i międzynarodowym”. Posel Boyer uznaje, że ograniczenie podobne jest rzeczą bardzo smutną, ale konieczną, dopóki robotnicy włoscy będą niezorganizowani. Obecnie, rozproszeni i zbłąkani, szkodzą oni tylko zarówno własnym swoim interesom, jak i interesom swych towarzyszy francuskich. Widocznie, według tego socjalisty, będą oni mniej zgodzili własnym interesom, umierając spokojnie z głodu u siebie w domu. Tak oto przedstawia się w rzeczywistości międzynarodowa solidarność proletariatu.

Zwraca się uwagę, że pod firmą Wiktora istnieje we Lwowie obecnie tylko jeden uniwersalny zakład techniczno-dentystyczny, plac Halicki 7.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy”, na str. 9 niniejszego numeru (cała stronica).

LITERATURA I SZTUKA.

□ **Z dramatu.** We środę daną będzie na popularnem przedstawieniu po znizonych cenach „Zemsta” w tej nadziei, że ów nieśmiertelny utwór Fredry obudzi jak zawsze równe zainteresowanie wśród publiczności lwowskiej. Wobec wielkiego i zasłużonego powodzenia „Fausta”, którego drugie przedstawienie odbyło się przy zapelnionej widowni, powtórzonym zostanie w piątek i w niedzielę.

□ **Józef Hoffmann,** który dzisiaj koncertował będzie w sali Filharmonii, jest obok Paderewskiego najznakomitszym pianistą polskim i w całym świecie, zdobył sobie sławę pierwszorzędnego mistrza fortepianu. Z dziecka cudownego wyrósł wielki artysta, który znakomitą grą swoją, będącą ostatnim wyrazem doskonałości, olbrzymią techniką, temperamentem czaruje słuchaczy. Gdy w roku zeszłym koncertował we Lwowie, publiczność porwana potęgą jego gry, pomimo ukończenia koncertu nie chciała opuszczać sali, lecz burzliwymi oklaskami zmuszała artystę do ciągłych naddatków, których nie skąpił. Niezawodnie i dzisiaj koncert zapełni salę Filharmonii i publiczność nasza zechce skorzystać ze sposobności rozkoszowania się grą tego znakomitego artysty. Program dzisiejszego koncertu znakomitego pianisty jest następujący:

I. 1. Preludium i „Fugi” Bacha; 2. a) „Dwie pieśni bez słów”, b) „Scherzo” Mendelsohna; 3. „Sonata apassionata” Beethovena. II. 1. a) „Nokturn f dur”, b) „Mazurka fis moll”, c) „Walc cis moll”, d) „Scherzo h moll” Chopina 2. a) Intermezzo. b) Etude (tylko na lewą rękę) I. Hoffmanna. III. 1. „Barkarolla” Rubinstein; 2. „Nad modrym Dunajem” Straussa (transkrypcja).

W sobotę dnia 30 b. m. koncert słynnego basisty Antoniego Sistermansa. Początek wyjątkowo o godzinie 7 wiecz.

Z teatru.

Wczoraj, w poniedziałek, wystawiono w teatrze miejskim po raz wtóry „Fausta“ Goethego. Jeżeli się nie mylimy, to publiczność nasza widziała arcydzieło to na scenie lwowskiej po niemiecku, podczas pobytu artystów wiedeńskiego teatru nadwornego.

„Fausta“ wystawiono u nas — z wielkim pietyzmem, a „great attraction“ była zapowiedź, że w roli „Meiſta“ wystąpi p. Kamiński. Publiczność zawodu nie doznała, bo jakkolwiek z znakomitym artystą możnaby polemizować co do samego pojęcia roli, zmodernizowanej, odbiegającej zasadniczo od typu Goethowskiego, interpretacja jej konsekwentna, po mistrzowsku przeprowadzona od początku do końca, nie mniej była ciekawą. „Fausta“ grał p. Adventowicz i z małymi wyjątkami (np. w scenie więziennej) grał go dobrze, umiając ogółem pozbyć się lekkiego tonu konwersacyjnego, do którego przywykł w realistycznych utworach współczesnych.

P. Bednarzewska — pomijając nieszczególny „żywy obraz“ w grocie — umiała w postaci Małgosi okazać dużo poetyckiego wdzięku, a w scenie obłąkania nawet znaczny zasób siły dramatycznej.

P. Nowacki w roli wędrownego ucznia za bardzo szarżował w kierunku — delikatnie mówiąc — naiwności, właściwej w „Zaczarowanym kole“, lecz nie w „Faucie“. Wyborną była pani Gostyńska; przepyszna, choć za bardzo może „realistycznie“ wypadła pijacka scena w piwnicy Auerbachowskiej (pp. Kosiński, Feldman, Roman, Kliszewski). P. Solski dał znakomity wizerunek czarownicy, dobrym też Wagnerem był p. Jaworski, a bratem Małgosi, Walentym, p. Hierowski.

Słowa prologu wypowiedzieli pięknie pp. Rotterowa, Wysocki, Małski, „Głos Pana“ (p. Zawadzki) był trochę niewyraźny. (jk).

Budżet miejski w komisji.

Na posiedzeniu komisji w sobotę ubiegłego tygodnia obradowano w dalszym ciągu nad rubryką II. c. budżetu gminnego, która obejmuje płace służby magistratu.

W dziale tym uchwalono na wniosek referenta dr. Lisiewicza etat woźnych podwyższyć o 5 posad, natomiast zniżyć etat strażników o tyleż posad, a to kosztem 1500 koron.

Różnica między jedną kategorią służby a drugą, leży nie tylko w tem, że woźni mają wyższe pobory, ale nadto, co ważniejsze, że posady woźnych są stałe i dają prawo do emerytury, a dla rodziny do zaopatrzenia, czego strażnicy nie mają.

Ponieważ jednak, ażeby zostać woźnym w magistracie w drodze awansu ze strażnika, trzeba tym strażnikiem być nieraz przeszło 20 lat, przeto uchwalono zarazem rezolucję z wezwaniem do magistratu, aby się zastanowił nad sprawą utworzenia funduszu zaopatrzenia dla służby niestałej w ogólności za przyczynieniem się interesowanych, tudzież gminy, która w rubryce IX. budżetu na dary z łaski dla tych niestałych pracowników tudzież dla wdów ich i sierót zawiera wydatek 33.390 kor.

Ogólna suma rubryki II. c. ustalona została w kwocie 1,136 222 kor. tj. o 1500 kor. więcej od preliminarza.

W ogólnym rezultacie uzyskano w rubryce II. zaoszczędzenie w kwocie 33.890 koron.

Następnie przystąpiono do rubryki XX., obejmującej drogi, bruki i chodniki.

W tej rubryce uchwalono już na jednym z poprzednich posiedzeń na naprawę dróg żwirowanych 160.830 kor. tj. o 17.000 kor. mniej niż opiewał projekt magistratu.

W sobotę obradowano nad nowymi drogami żwirowanymi — ale tych nowych dróg uchwalono zbudować tylko dwie w ul. Arciszewskiego i ul. Pelteńskiej kosztem 8.447 koron.

Wniosek nowych dróg w ul. Inwalidów i górnej Łyczakowskiej upadł sromotnie przynosząc referentowi nowe zaoszczędzenie wydatków w poważnej sumie 25.432 k.

Na regulację ulic i poziomów wstawiono ryczałt 30.000 koron.

*

Wczorajsze posiedzenie zajęły dalsze obrady nad rubryką XX. Omawiano nowe bruki i chodniki. Nowy bruk otrzyma z powodu prądu oszczędnościowego tylko ulica Ossolińskich kosztem 24.000 kor., nadto postanowiono przebrukować ulicę Ormiańską kosztem 4.765 kor.

Co do nowych chodników uchwalono ich cały szereg zgodnie z projektem magistratu. Ponadto postanowiono pobudować chodniki w ulicy Gródeckiej wzdłuż ogrodów św. Jura, dalej w ul. Dwernickiego i Pułaskiego. Natomiast upadły ulice: Piastów, jako własność prywatna, ulica 29 Listopada, Lenartowicza i Zygmuntońska. W obronie ul. Zygmuntońskiej walczył z podziwieniem godnym zapalem p. Jonasz, ale — niestety — uległ przeważającej liczbie głosów, które brzmiały w ten sposób, że ta ulica ma chodniki nie wymagające na teraz rekonstrukcji.

W rezultacie uchwalono na nowe chodniki kwotę 45.347 tj. o 3.346 kor. mniej od preliminarza.

Na tem posiedzenie zakończono; — następne w środę.

Niedopuszczenie wykładów w Przemyślu.

Na dniu 24 i 25 bm. zapowiedziałem plakatami dwa wykłady w Przemyślu o stosunku Galicji do Austrii, przeznaczone dochód z nich na rzecz Szkoły Nauk Politycznych we Lwowie. Plakaty te zaniepokoiły przedewszystkiem władzę wojskową, które uznały temat za groźny dla państwa. Pewne koła wojskowe widocznie nie mogą zrozumieć, że zmiana dzisiejszego ustroju Austrii zwiększyłaby tylko jej potęgę.

Starostwo zebrało informacje i dowiedziawszy się, że wykłady będą miały charakter naukowy i że prelegent wykładu bez przeszkody we Lwowie, odmówiło żądaniu władz wojskowych zakazania wykładów.

Natomiast socjaliści miejscowi postanowili nie dopuścić wykładów. W d. 24 na godzinę przed terminem zebrał się w ratuszu w liczbie 40—50 pod wodzą agitatora miejscowego, urzędnika kasy chorych Schifflera. Już sama ich obecność zapowiadała awanturę, to też sporo inteligencji ujrzawszy bandę Schifflera, od razu cofnęła się z sali. Istotnie też, zaledwom wszedł do sali, socjaliści zaczęli ryczeć.

Posel Tarnawski starał się uspokoić krzyczących, długo jednak nie dawano mu przysiąc do słowa. Wreszcie udało mu się przemówić. Wzywał on do wysłuchania prelegenta, po wykładzie opinie jego mogą być przedyskutowane. Wówczas p. Schiffler zabrał głos i oświadczył: „Panu posłowi i każdemu pozwolimy mówić, ale nie pozwolimy publicznie przemawiać w Przemyślu Studnickiemu; on perekłóczył, był socjalistą, potem ludowcem, teraz wszechpolaikiem, to oszust“.

Towarzysze wrzeszczeli: „hańba, hańba“ i zaczęli się zbliżać do stołu. Młodzież narodowa otoczyła mnie ze wszystkich stron, co powstrzymało zapędy socjalistów. Chciałem wykladać choćby dla bliżej stojących tylko, ale ryki i wrzaski socjalistów nie dopuściły do tego.

Nazajutrz socjaliści już o czwartej zajęli pokój, sąsiadujący z salą ratuszową, gdy akademicy, co mieli sprzedawać bilety, przybyli o 5. Przyszło też dwóch policyantów, ale jednak nie mogli usunąć kilkudziesięciu ludzi. Młodzież narodowa stawiała się licznie i mogłaby naturalnie wyrzucić bandę, ale sam jej to odradzałem.

Wobec tego wykład poniedziałkowy odwołałem. Nie żałuję jednak wycieczki do Przemyśla. Na własne oczy poznałem grupę socjalistyczną miejscową, słabą jako stronnictwo, ale silną, jako bandę. Z opowiadań dowiedziałem się, że grupa ta, opierając się na Rusinach, terrorem przeszkadza wszelkiej pracy narodowej i kulturalnej. Wiele od niej znosić musi Czytelnia Tow. Szkoły Ludowej, której kierowniczką jest p. Tarnawska.

Z początku socjaliści przychodzili całą bandą i krzyczeli, dlaczego są tam książki o Mickiewiczu, a niema o Daszyńskim; nadto przynosili z sobą i odczytywali na głos swoje broszury. W końcu zmęczyli się sami i zaczęli wydelegowywać po dwóch wyrostków dla zakłócania spokoju w czyteln. Codziennie niemal trzeba tych delegatów wyrzucać za drzwi.

W ten sposób socjaliści miejscowi wysługują się Rusinom, pałającym nienawiścią do wszelkich instytucji kulturalnych polskich. Jeszcze przed dwoma laty banda socjalistyczna rozbijała wszelkie obchody narodowe w Przemyślu. Nie przeszkadza to jednak socyalistom galicyjskim twierdzić, że są patriotami polskimi.

WL. STUDNICKI

Rezultaty działalności Aleksiejewa.

(n) Mamy do ostatniej chwili tylko nieurzędowe telegramy agencji Laffana i Centralnej o dojściu odpowiedzi rosyjskiej na notę japońską z 13 b. m. O treści odpowiedzi niema dziś jeszcze żadnej wiadomości. Telegramy londyńskie zapowiadają jednak ogłoszenie głównych punktów prasie tokijskiej, więc jutro będziemy zapewne poinformowani o rezultacie „ostatnich i nieodwołalnych słów“ Japonii.

Tymczasem „la haute politique“ europejska, reprezentowana w opinii publicznej przez urzędową prasę wielkich mocarstw, nie odzyskała jeszcze spokojnej równowagi po sensacyjnym wywrocie dyplomatycznej satrapii adm. Aleksiejewa. Krażą więc pomruki o niezupełnej prawdziwości, lub o niedokładności doniesień paryskiego „Tempsa“. Nam wystarczy zupełnie fakt, że dziennik ten jest więcej niż półurzędowym organem rządu, związanego z rządem carskim sojuszem i przyjaźnią. Nie dziwimy się też, że równocześnie z owem doniesieniem, pekińscy korespondenci wszystkich agencji telegraficznych ogłosili wiadomość o zaszlem w Porcie Artura

ważnem nieporozumieniu między Aleksiejewem a rosyjskimi oficerami,

które spowodowało pośpieszny wyjazd do portu generała Kuropatkina. Pytanie teraz, czy wyzuty z plenipotencji dyplomatycznych wobec Chin, Japonii i Korei, Aleksiejew pozostanie nadal carskim namiestnikiem prowincji dalekiego Wschodu? Przyszłość najbliższa odpowie.

Dzisiaj Rosya oblicza wartość rezultatów działalności Aleksiejewa. Streszczamy je w świetle faktów. Jego kunktatorstwo w negocjacyach z Japonią wyszło tak dalece na korzyść tylko tokijskiemu rządowi który w ciągu ubiegłych sześciu miesięcy zdołał

zaopatrzyć porty krajowe tak, jak azjatyckie porty Rosyi nie będą zaopatrzone do lat kilku. Armia japońska stanęła w tym samym czasie na stopie skończoności przygotowania wojennego, pod względem zarówno materialnym, jak moralnym. Olbrzymie wędrowki wojsk rosyjskich wykazały tymczasem stan chaotyczny środków transportowych Rosyi z Europy do krańców Mandżurji, wielką niedostateczność jednotorowej kolei syberyjskiej, konieczność wycofania z Europy całych korpusów armii dla strzeżenia tej kolei i jej obrony przed zbójceckimi hordami. Japonia skonsolidowała się narodowo, skupiła się około tronu i rządu z doświadczoną już gotowością do wszelkich ofiar — skarb państwa odbiera tego obfite codzienn dowody.

W stosunkach międzynarodowych
urdek Japonii wzrósł

niepomierne, zaciemnił gwiazdę caratu od Korei i Chin do Paryża, Londynu i Waszyngtonu. Wyniosłe, pogardliwe, ordynarnie wyrażające traktowanie Japonii przez Aleksiejewa i Pawłowa, doprowadziło Rosję do tego, że największa trudność dyplomacji carskiej polega dziś na pogodzeniu wywołanego wrażenia z koniecznością... wycofania się z całej zajętej linii.

I ta właśnie trudność może udaremnić przypuszczalne zamiary pokojowe i szczere cara Mikołaja i hr. Lamsdorffa.

Z sali sądowej.

Chłopska zemsta.

Przed sądem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa przeciw Pawłowi Sobieckiemu, zarobnikowi z Sokala, oskarżonemu o podpalenie.

W nocy na 13 listopada u. r. wybuchł pożar w stodole żony Sobieckiego Wiktorji i syna jej Antoniego. Pastwą pożaru padła nie tylko stodoła Sobieckiej z całą krescencją, ale także dwie inne stodoły Walentego Saneckiego i Michała Iwanca. Podejrzanie wzniesienia pożaru skierowano zaraz w pierwszej chwili przeciw Pawłowi Sobieckiemu, który krytycznej nocy nie nocował w domu. Aresztowany przyznał się do czynu, podając za motyw zbrodni zemstę. Oto Paweł Sobiecki zapisał w r. 1886 cały swój majątek synowi Antoniemu. Od tego czasu powstały między nim a żoną Wiktorją i synem ciągłe swary i kłótnie. Wyrodney syn wyrzucał ojca z domu, w czem była mu pomocna nadobna połowica Pawła. Rozżalony tem postępowaniem Paweł Sobiecki, postanowił zemścić się. Zemstę tę wykonał w nocy na 13 listopada.

Rozprawie przewodniczył radca Charak.

Po przesłuchaniu poszkodowanych, postawiono sędziom przysięgłym pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, które oni potwierdzili.

Na podstawie tego werdyktu skazano Sobieckiego na 4 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę popełnienia zbrodni.

Telegramy „Słowa Polskiego“

Urzędowa Rosya.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister skarbu, hr. Pleske, jest beznadziejnie chory.

Szczególniejsze oznaczenie.

Praga. (Tel. wł.) Komisya, powołana przez cara do wypracowania nowego kodeksu cywilnego, posłała projekt tego ostatniego tutejszemu radcy dworu, Randzie, do zaopiniowania i krytyki.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) W dyskusji nad budżetem parlamentu omawiano sprawę przyznania posłom dyet. Kilku posłów oświadczyło się za dyetami, powołując się na poprzednie uchwały. Sekretarz stanu Posadowski zaznaczył, że nie jest pewnem, czy w Radzie związkowej znajdzie się większość za przyznaniem dyet. Przyjęto rezolucję Sattlera, żądającą udzielenia posłom dyet po 20 marek i wolnej jazdy koleją.

W toku obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył socjalny-demokrata Tischer, że brak usposobienia monarchistycznego w kołach robotniczych nie jest rzeczą dziwną, a powstał z powodu pozbawienia robotników praw politycznych. Strajk w Krzymiczowie wyzyskał rząd ze swego punktu widzenia.

Hr. Posadowski oświadczył, że od czasu wydania ustaw socyalno-politycznych poprawiło się położenie robotników. Socyalna demokracja nie jest monarchistycznie usposobiona, ponieważ dąży do panowania proletaryatu, co jest jednak niemożliwem i na co nie znajdzie się przykładu w historii.

Z półwyspu bałkańskiego.

Konstantynopol. (TBK) Przybył tu rosyjski generał Szostak z podpułkownikiem Świrskim.

Belgrad. (TBK) Przeciw b. ministrowi spraw wewnętrznych Todorowiczowi i jednemu z byłych urzędników dworu króla Aleksandra wniósł rząd serbski skargę kryminalną o rzekomo bezprawne podjęcie 93.000 względnie 58.000 franków z okazji uregulowania spadku, jaki po pewnym Serbie otrzymał rząd serbski.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Znawcy stosunków macedońskich są przekonani, że na wiosnę wy-

buchnie wojna bułgarsko-turecka. Turcy zbroi się bardzo energicznie. Obecnie wielkie transporty koni dla tureckiej kawalerii odchodzą prawie co dnia do Macedonii.

„Silna ręka“ na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) „Budapesti Hirlap“ pisze: Tisza ma jutro lub pojutrze upomnieć obstrukcyonistów, że nadszedł już ostateczny termin złożenia broni i porzucenia nadzwyczajnych środków walki. Jeżeli obstrukcyoniści nie uczynią zadość temu wezwaniu, zwołana będzie delegacja i obrady delegacyjne potrwać do 20 lutego. W tym czasie nie będzie Izba posłów odbywała żadnych posiedzeń. Następnie zmieniony będzie regulamin Izby posłów i załatwione konieczności państwowe. Po tem wreszcie nastąpi rozwiązanie Izby i nowe wybory w końcu kwietnia lub z początkiem maja. Do wszystkich tych zarządzeń ma już hr. Tisza upoważnienie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na dziś był wezwany do sędziego śledczego w Ugvarhely poseł Gabryel Ugron, przewodca obstrukcyonistów. Sędzia śledczy miał go w dniu dzisiejszym po raz pierwszy przesłuchać, co do zarzucanej mu zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia w kasie oszczędności w Ugvarhely, której poseł Ugron był prezesem. Poseł Ugron zwrócił się pisemnie do sądu w Ugvarhely prosząc o odłożenie terminu przesłuchania i powołał się na to, że obecna sytuacja polityczna wymaga konieczności jego obecności w parlamencie węgierskim. Sąd był o tyle względny, że ową prośbę p. Ugrona uwzględnił i przesłuchanie go odłożył na później.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ omawiając powyższe plany hr. Tiszy, powatpuje, czy hr. Tisza znajdzie potrzebną do wykonania tego planu większość w Izbie poselskiej. Opozycja zaś stanowczo wskutek tego przeciw rządowi wzrośnie, Koszt bowiem nie może pozwolić w interesie własnego stronnictwa na zaostrzenie regulaminu. Po zaostrzeniu regulaminu i po takiej zmianie, która uniemożliwiła obstrukcję, stronnictwo niepodległości na długie lata stałoby się bezsilnym.

„Zeit“ podaje też pogłoskę z Budapesztu, że w razie, jeżeli Tisza będzie chciał zaostrzyć regulamin Izby poselskiej, to w takim razie obstrukcja oświadczy, że innemu prezesowi ministrów natychmiast bez walki pozwoli na parlamentarne załatwienie prowizorium i obu kontyngentów rekrutów. Obstrukcja liczy na to, że koła dworskie wiedeńskie mając do wyboru między walką a pomiędzy dymisją Tiszy wybiorą tę ostatnią ewentualność.

Budapeszt. (Tel. wł.) Stefan Tisza przybywa jutro do Wiednia, celem ułożenia się z ministrami wspólnymi o termin podjęcia prac delegacyjnych, powtóre, celem otrzymania od monarchy pełnomocnictwa do wydania obstrukcyonistom w parlamencie węgierskim walki na śmierć i życie. Delegacja węgierska rozpocznie obrady we Wiedniu 1 albo też 3 lutego. Ten drugi termin jest bardziej prawdopodobny ponieważ 2 lutego wypada święto. Obrady delegacji węgierskiej potrwać przez cały luty. Zaraz po zakończeniu obrad delegacyjnych, Tisza przeprowadzi w parlamencie węgierskim zmianę regulaminu choćby nawet gwałtem. Zmiana ta będzie polegała po pierwsze na wprowadzeniu zamknięcia dyskusji, a powtóre na zniesieniu wniosków nagłych. Hr. Tisza po załatwieniu konieczności państwowych t. j. obu kontyngentów rekrutów i prowizorium budżetowego natychmiast rozwiąże Izbę poselską i rozpisze nowe wybory.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie dalszy ciąg dyskusji nad kontyngentem rekrutów za r. 1903.

Język węgierski w armii.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj obiegała po Budapeszcie pogłoska, że minister sprawiedliwości Plosz, poda się do dymisji a to dlatego, że nie może porozumieć się ze sferami wojskowymi co do zakresu i co do kompetencji języka węgierskiego w postępowaniu wojskowym sądowym. Tego rodzaju trudności stawiał Ploszowi już poprzedni minister honwedów br. Fejervary, a obecny minister honwedów generał Nyiry, ma stać na podobnym stanowisku, co jego poprzednik.

Z Borysławia.

Borysław. (T. wł.) Borysław ma nowy szyb wybuchowy i to o niezwyklej sile. Jest to szyb nr. 38, położony na Potoku, głęboki na 774 metrów. Wybuch nastąpił o północy, a wedle jego obfitości obliczają produkcję ropy w nowym szybie na co najmniej 30 cystern dziennie. Byłby to zatem najobfitszy szyb wybuchowy.

Wybór burmistrza.

Skalat. (T. wł.) Burmistrzem m. Skalatu wybrano ponownie dr. Arnolda Ehrlicha, adwokata miejscowego, członka Rady powiatowej itd.

Wypadki i katastrofy.

Pittsburg. (TBK.) Wybuch zniszczył doszczętnie kopalnię Tow. Harwig-Caal-Comp. Obawiają się, że zginęli wszyscy robotnicy, przeważnie cudzoziemcy.

Pittsburg. (TBK.) W szybie kopalni w Cheswick wskutek eksplozji 125 robotników zasypały gruzy. Wielu z nich zginęło wskutek uduszenia się.

Aalsund. (TBK.) W Banku kredytowym spaliły się wszystkie papiery wartościowe i gotówka. Prócz innych budynków publicznych spłonęło muzeum miejskie. Jeszcze więcej jak 10.000 ludzi jest bez dachu. We wszystkich miastach norweskich potworzyły się komitety ratunkowe.

Wiedeń. (TBK.) Dziś rano zderzyły się dwa wagony tramwajowe. Cztery osoby zranione.

O schronisko niemieckie.

Wadowice. (T. pryw.) Prokuratura państwa wniosła odwołanie od wymiaru kary, nałożonej na pięciu robotników z Białej za rzucanie kamieniami na niemieckie schronisko. Odwołanie prokuratury wadowickiej będzie przedmiotem obrad jutrzejszej sesji krakowskiego sądu wyższego dla spraw karnych.

Dżuma w Petersburgu.

Frankfurt. (TBK.) „Frankfurter Ztg.“ w doniesieniu z Petersburga potwierdza, iż oprócz zmarłego kierownika fortu Wyżnikiewicza zachorowało na dżumę jeszcze dwóch felcerów.

Sytuacja.

Dr. Koerber a Czesi.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ stwierdzają w numerze dzisiejszym, że metoda polityczna dra Koerbera zasadzająca się na wygłodzeniu narodu czeskiego zupełnie zawiodła. Po groźbach grudniowych i po artykule w „Wiener Abendpost“ obecnie stara się prezes ministrów gorączkowo o nawiązanie stosunków z delegacją czeską, przekonał się bowiem, że tę delegację popiera cały naród czeski, który nie boi się groźb i walki.

Tak samo dziennik staroczeski „Politik“ stwierdza dziś, że Niemcy znajdują się na drodze bez wyjścia. Niemcom zdawało się, że zdołają złamać opór posłów czeskich i zmusić ich do porzucenia obstrukcji, dziś jednak widzą, że pozostaje im tylko droga układów z Czechami i rozumny kompromis.

„Język pułkowy“.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik niemiecko-liberalny „Bohemia“ ogłasza, że komenda 8 korpusu armii, mająca siedzibę w Pradze, poleciła utworzenie w każdym pułku 2 kursów dla nauki języka czeskiego. Pierwszy kurs jest przeznaczony dla tych oficerów i kadetów, którzy już władają nieco językiem czeskim i mają jedynie udoskonalić i uzupełnić posiadane wiadomości. Drugi kurs jest przeznaczony dla tych oficerów i kadetów, którzy do tej pory języka czeskiego się nie nauczyli.

Oprócz tego komenda 8 korpusu zwraca uwagę oficerów i kadetów na to, że nauka na kursach jeszcze nie wystarcza, lecz że oficerowie i kadeci mają własną pilnością i własnymi studjami domowymi uzupełniać te wskazówki, które będą im udzielane na owych kursach. Egzamina odbędą się na wiosnę. Komisja będzie wyznaczona przez komendanta brygady i będzie czuwała pilnie nad tem, aby wszyscy oficerowie i kadeci władali językiem czeskim tak biegle, iżby mogli się porozumieć zupełnie bez żadnych przeszkód z żołnierzami i mogli im w języku czeskim udzielać wiadomości wojskowych rozkazów i objaśnień.

Wieści z dalekiego Wschodu.

Stanowczy optymizm.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejszy poseł japoński, który w ciągu całego przesilenia w Azji wschodniej był najlepiej poinformowany ze wszystkich swoich kolegów w Europie, oświadczył wczoraj paru członkom ciała dyplomatycznego, że w obecnych stosunkach uważa wojnę rosyjsko-japońską za wykluczoną.

Dla odmianny: pesymizm.

Londyn. (Tel. wł.) Sprawozdawca gazety „Pall Mall“ telegrafuje z Tokio, że prasa japońska jest usposobiona w dalszym ciągu bardzo wojowniczo i narzeka na rząd japoński, że daje się wyprowadzać w pole rządowi rosyjskiemu i zgadza się na wszystkie wykręty i manewry, których używa Rosya. Przez to Japonia pozwala Rosji uzupełnić swoje uzbrojenie na morzu i na lądzie.

Sąd rozjemczy?

Rzym. (TBK.) „Patria“ donosi, że w Rzymie w kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, jakoby sprawa zatargu rosyjsko-japońskiego miała być przedłożona królowi włoskiemu do rozstrzygnięcia.

Przychylny czy nieprzychylny?

Tokio. (TBK.) Zaprzeczono urzędowo wiadomości, rozpowszechnionej niedawno przez prasę, o szerzeniu się rozruchów w prowincji Czungczangtao na Korei. Nie zaprzeczają jednak temu, że jeszcze dużo potrzeba do zupełnego uspokojenia. Nowy gabinet koreański jest źle usposobiony dla Japonii. — (Wczorajsze telegramy mówiły zaś wprost coś przeciwnego. P. Red.)

Depesze handlowe z d. 26 o. 10.

Wiedeń, 26 stycznia. Dnia o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.12 Renta majowa 106.65, Węgierska renta koronowa 99.05, Akcje kredytowe 872.25 Kredytowe węgierskie 766.—, Bank anglo-austriacki 281.50, Unionbank 538.50, Bankverein 518.—, Laenderbank 442.— Kolej pań. 671.25 Lombardy 83.50, Elbenthal 415.75 Towarzystwo akcyjne broni 474.— Akcje tytoniowe — Alpin 424.— Rima Muranyi 481.— Prager Eisen 1912.—, Losy tureckie 132.—, Ruble 252.75, 20-iranków — Boden-Credit — Tramway —, 4 pr. listy zastawne gal. Banku hip. —, 4 1/2 pr. listy zast. gal. Banku hip. —, 4 1/2 Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4 1/2 Listy zastawne Tow. kred. ziemsk. —.

Usposobienie: spokojne.

Berlin 26 stycznia. O godzinie 12 m. 30 notowano Kredyty 212.—, Disconto Commandit 193.25 Usposobienie: słabe.

Budapeszt, 26 styczn. Pszenica na październik 7.65 do 7.66, pszenica na kwiecień 7.84 do 7.85. Pszenica na październik 0— do 0— żyto na kwiecień 6.60 do 6.61 Owies na październik 0— do 0—, owies na kwiecień 5.50 do 5.51. Kukurudza na październik 0— do 0—, Kukurudza na maj 1904 5.30 do 5.31. Kukurudza na lipiec 5.40 do 5.41 Rzepak na sierpień 11.85 do 11.45.

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Uspokojenie bez ochoty.

Pogoda: mgła.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

NADEŚLANE.

Ślubny jedwab od 60 cent do złr. 11.35 za metr, we wszystkich kolorach.

Wysyłka franco i już oclone. Bogaty zbiór wzorów odwrotną pocztą. **Fabryka jedwabiu Henneberg, Zürich.** 282 7

Adwokat krajowy

Dr. LEON SCHULBAUM 804 3

otworzył kancelaryę adwokacką w Kołomyi.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 3—6

ulica Jagiellońska nr. 11 a. 1 piętro

Adwokat dr. Ignacy Lau

otworzył kancelaryę adwokacką 401 20

we Lwowie, przy ul. Kopernika 1. 63

Adwokat dr. Adolf SEGAL

przesiedlił się z Drohobycza do Lwowa i mieszka ul. Karola Ludwika 1. 29. 656 7

Z powodu konkurencji wiedeńskiej

Związek krawców we Lwowie

pl. Halicki 7, celem umożliwienia roboty krawcom miejscowym **opuszcza** znacznie w cenach tak przy gotowych ubraniach krajowego wyrobu jak i przy zamówieniach o czem nacożnie przekonać się można z inseratów i przy zakupnie. 718 3

KONIAK LECZNICZY

z poręczeniem szczery 10 ?

winny destylat

pod stałą chemiczną kontrolą

Destylarnia Carmis & Stock

W Barcola pod Tryestem.

Główni zastępcy: Monkes i Syn we Lwowie.

PROSZEK Aptekarza Neumeiera

PAPIEROSY Przeciwno Astmie

(bez papieru) Nie udziela się płucem.

Przez lekarzy polecane. Od wielu lat wypróbowane.

Nader skuteczne.

Oryginalna paczka proszku 2 k.

Karton papierosów 2 k. 812 ?

Główny skład **SZYMON HAY** aptekarz

c. k. dostawca nadworny — Lwów.

Hella wódka francuska „Menthol“ jest środkiem wzmacniającym muskuly i nerwy, który sobie rychło uznanie wszystkich chorych zyskał. Z szczególnym skutkiem zastosowują wódkę francuską Menthol ludzie wiekowi. Nacieranie członków tą wódką nadaje tymże elastyczność i usposabia do długich spacerów. 554

Celem zapobieżenia karygodnemu zakupowaniu i handlowi flaszkami piwnymi przez tutejszych przekupniów i napelnianiu piwa do obcych flaszek, porozumiełi się właściciele składów piw

Max Wixel i Syn, S. Wieser, Marcin Millich i J. O. Seelenfreund i Syn,

by od odbiorców piwa nie odbierano obcych flaszek, ani wogóle nie nabywano flaszek od przekupniów. Powyżsi właściciele składów piwa proszą tedy wszystkich odbiorców piwa, by się do owego porozumienia raczyli zastosować. 830 1

Dra Bullinga Inhalacya

Waryator techniczny do regulowania

Przyrząd do użytku domowego

demonstrowany z wielkim powodzeniem na kongresie lekarskim w Madrycie, polecany przez powagi medyczne w **cierpieniach gardła i płuc, szczególnie kata-rach chronicznych, astmie, koklusz.**

Dotychczas nieosiągnięte, delikatne rozpylanie.

Dokładne regulowanie temperatury.

Cena detaliowa: 44 koron.

Składy w Wiedniu: G. i R. Fritz, I., Bräunerstr. 5;

J. Odeiga, IX, Garnisonsgasse 11;

Waldek, Wagner & Benda, I, Opernring 8;

Zirnera skład waryatorów termicznych IX, Spitalgasse 1. Do otrzymania także w aptekach i handlach zdrowotnych Licency na przyrząd dra Bullinga (dla inhalacji w kabinach i waryatora termicznego, przy którym obowiązuje licencya dla inhalatoryj i wynajęcia, w innych wypadkach wolny od licencyi) udziela

Dra Bullinga synykal Inhalacyjny, Wiedeń IV, Gusshausstrasse 10. 86 8

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 3 Korony.

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych i leczniczych

„ZDROWIE“

poleconych przez Towarz. Lekarskie Lwowskie i pozostałych pod kontrolą Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Lwowskiego Towarz. Lekarskiego — poleca

sztuczne wody mineral. i lecznicze, sporządzane na wodzie przekroplonej według rozbiórki wód rodzimych, dokonanego przez Liebiga i Struvego; wodę sodową w syfon. opatr. marką ochronną „Zdrowie“ tudzież limonadki owocowe.

Dr. Mikolasek, Pietasch, Lewiński spółka komand. „Zdrowie“ we Lwowie ul. św. Marcina 1. 32. Tel. 544.



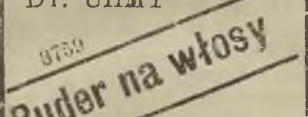
Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i amerykańskie.

Maszynki

do strzyżenia włosów i brody. Heble do nagniotków — poleca

Jan Lauruk
nożownik, Lwów, Halicka 1. 6.



Puder na włosy

w płynie

Doskonale odłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, — wzmacnia ich porost. Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy: — we Lwowie Hay, Mikolasek; w Krakowie: Reim.

Ważne dla PT. Myśliwych!
Bolesł. Jankowskiego pracownia rusznikarska, sprzedaż broni i przyborów we Lwowie, Czarnieckiego 1. 2. — Wszelkie reparacje przyjmuje się pod gwarancją. Na żądanie cenniki gratis i franco. Starą broń kupuje, płacąc gotówką. 7146 26

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, koncepcyjnego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w.i. 2798

Panowie Studenci

Precz z Ha-Ka-Ta kupujecie w sklepach tylko

Atrament

wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „TLEN“

Skład hurtowny: 7302

Lwów, Kopernika 15 a parter. Tel. 253.

Bulion

hygieniczny z drobiu i zwierzęcy bardzo pożywny po 10, 12, 15 i 20 kor. za kilo.

PASZTET sztrasburski z gęsi wędzonych po 3 korony, z trzuskami 4 kor. puszcza funtowa.

Półgąski jak pomorskie, doskonałe po K. 3-90 za kilo. 11096 26

Herbatniki

wyrobu Kaimajskiego zimiery Matczyńskiej przewyborna, domowej roboty w 19 gatunkach 70 sztuk Kor. 1-20.

Przysmak ląpszyński, gatunek chleba tyrolskiego po K. 1-80 paczka.

Pierniki w różnych gatunkach po różnych cenach, paczki od 20 hal. i wyżej.

Owoce kandyzowane, pułdelko 1/4 kilo i K. 1-38.

ŚLONINA świeża po K. 1-38. za 1 kilo.

Dwór Łapszyn

Brzeżany.

Zarząd pań ekiAntoniego Krainskiego w Jezierzach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód przysny, prawdziwy, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5 klg. blaszankach za cenę 7 Kor. (wszystko oplatnie).

Wysyła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitny kasztelański i miody owocowe jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzecznik, agrestniak, poziomczak i t. d. w 5 klg. blaszankach (wszystko oplatnie) za cenę 6 K. 20 h. 9600 26



Płaszowska fabryka dachówek

największa w kraju poleca dobrową dachówkę po miernej cenie Biuro sprzedaży i zastępstwo

Bracia Mund, Lwów
Sykstuska 28. 9384

Nowość! Nowość!

Serwisy Zakopiańskie

porcelanowe stołowe, herbatnicze i kawowe poleca po bardzo niskich cenach krajowa fabryka malowania na porcelanie firmy: 4616

Kazimierz Lewicki
Lwów, plac Maryacki 1. 10.



Krajowa wytwórnia handlowa Spółka Przyborów szkolnych

we Lwowie, ul. Pańska 21.

poleca

Własnego wyrobu: Zeszyty, Notatki, Notesy, Preparacje Bloki rysunkowe itd.

Wyrobu krajowego: Ołówki i rączki Majewskiego z Warszawy, Pióra Wasilewskiego z Warszawy, Koperty i listowy papier Niemajowskiego, Farby Kaimajskiego, Atrament „Tlen“ ze Lwowa, Kalendarze krajowe, Papier konceptowy i kancelaryjny; 9901

jakoteż wszelkie inne przybory szkolne i kancelaryjne mianowicie: gumy, linijki, przykładnice, reisbrety i inne przybory rysunkowe, podkładki itd.

Wszystkie wyroby własne są zaopatrzone powyższą marką ochronną, albo większą, albo mniejszą, na co szczególnie zwracamy uwagę.

Główne i jedyne dla całej Galicji z W. Ks. Krakowskiem zastępstwo fabryki piór Konrada Wasilewskiego w Warszawie.

Wyroby niekrajowe, których w kraju dotąd się nie wyrabia, a które oprócz krajowych wyrobów trzymać musimy, nie noszą naszej marki ochronnej.

Przestrzegamy przed naśladowaniem naszej zarejestrowanej marki ochronnej. Jedyne wyroby z marką ochronną zawierającą „Pszczółkę“, od nas pochodzą.

NA KARNAWAL!

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

LANGIER i Ska
Lwów, Jagiellońska 20, (dawnie Mieding).

przyjmuje nleprute i prute suknie pałowe, futra, pióra i wszelkie materye do chemicznego czyszczenia i farbowania na kolory modne.

Punktualne wykonanie do 8 dni. — Ceny najniższe.

Bilety

zaproszenia, programy, plakaty, w jednym lub kilku kolorach, w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach — wykonywa.

Drukarnia i Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorażczyzna 17-19

Ila

cierpiących

na reumatyzm, nerwobole, gorączkę, ból głowy, ból zębów znakomitym środkiem klinicznie wypróbowanym jest

Ichtyomenthol

(nazwa prawnie zastrzeżona)

APTEKARZA
Szymona
EDELMA

BIELIZNE

męska	Chustki	** Barchany
damska	Wełne	** Watałine
na pościel	Płótna	** Stołową bieliznę
trykotową	Koldry	** Materace
		** Poduszki

Nigretina

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz
Lwów, Sykstuska 1. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemyśl, ul. Mickiewicza 2122 ?

W Bohorodczanach.

Liczne uznania i listy dziękczynne

Cena flaszki 1 korona, 3 flaszki 3 k. 36 h. franko (oplatnie) do każdej stacji pocztowej.

Dziennie dwukrotna wysyłka za załączką lub też za poprzedniemi nadesłaniami należytości. 10553

Jaworzniackie gwarectwo węglowe

Jaworzno poczta Jaworzno.

Stacya kolei państwowej Jaworzno, Stacya kolei północnej Szczakowa. Liczba robotników 2200. Produkcya roczna 7 1/2 milionów cent. metr.

SORTOWNIE MASZYNOWE.

Węgla grube, kostkowe, orzechowe, groszkowe i miał, dla opalu domowego, Kotłarni, lokomobil i cegieł, Zastępstwa we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji.

Zastępstwo dla Krakowa: Agencya sprzedaży węgla jaworzniackiego, Kraków, ul. Pawia 5.

Zastępstwo dla Lwowa: Wyłączne zast. jaworzniackich kopaliń węgla kamiennego dla Galicji wschodniej, Lwów ul. Sykstuska 10. 11038 26

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty

w jednym lub kilku kolorach w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach, wykonywa

DRUKARNIA

„Słowa Polskiego“

Lwów, Chorażczyzna 17-19.

Gotową bieliznę

po koron 9, 12, 16, 20 i wyżej tylko

Pierwsza Galicyjska Fabryka Bielizny i Koldr

Wiktora Sedlaczka

we Lwowie, pl. Kapitulny 3. 10049

Sprzedaje się też na sztuki i miarę: płótna, weby, szyfon, dymy, ręczniki, ściierki, chustki do nosa wyrobu krajowego. — Cenniki na żądanie. — Próbkę bezpłatnie.

Drukarnia i SŁOWA

Stereotypia POLSKIEGO

Lwów, ul. Chorażczyzna 17-19.

Posiada: Maszyny drukarskie rotaryjne i pospieszne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia. — Kompletną stereotypię płaską i okrągłą. — Wielki wybór czonek ozdobnych, ornamentów, pism plakatowych itp.

Wykonują: Dzienniki, Czapopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 26 stycznia 1904.

TOSCA

opera w 3 aktach, słowa L. Jiliki i G. Giacosa, podług dramatu Wiktoryna Sardou. Przekład L. G. Muzyka G. Pucciniego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum

(w pasażu Hermanów).

Od 16 stycznia począwszy

10 nowych atrakcyj i Cyrk Sandora.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna ul. Karola Ludwika 9. 562 1

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór. 136

Księgarnia G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie

połecan 364 3

Chłędowski Kazim. **Siena**. K. 20—

Ciszewski St. **Ognisko**. Studium etnologiczne. K. 6—

Dąbrowska St. **Badź błogosławiony**. K. 2—

Górski K. M. **Wierszem** 1883—1893. K. 2-80, w ozdobnej płócienniej opr. K. 3-60

Mann M. **Wincenty Pol**. Studium biograficzno-krytyczne. Tom I. z portretem poety. K. 5—

Matyszewski Ign. **Słowacki i nowa sztuka** (Modernizm) Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze Wydanie drugie K. 3-50

Negri Ada **Niedola—Burze**. Przekład M. Konopnickiej. Wyd. drugie. K. 2-60. W ozdobnej płóci. opr. K. 3-60

Polska sztuka stesowana. Zeszyt III. Materyały (8 tabl.) K. 3—

Scipio H. **Karylla** czyli miłość patriotyczna, obraz sceniczny w 3 aktach i 4 odstępach. K. 1-50

Wadimas. **Psychian**. dramat w 2 aktach. K. 2-40

Wyspiański St. **Achill** is. Sceny dramatyczne. K. 4—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

XXXI. Ogólne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa powroźniczego w Radymnie, stowarz. zarejestr. z poręką ograniczoną

oabędzie się we czwartek dnia 4 lutego br. o godz. 2 popoł.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności rocznej.
3. Sprawozdanie komisji lustracyjnej z zamknięcia rachunkowego za r. 1903 z ewentualnym wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału zysków.
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§ 22 statutu)
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1904.
7. Wniosek Rady Nadzorczej o zmianę statutu § 43 i 51 lit. d. co do wyboru członków komisji rewizyjnej i obniżenia poręki.
8. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Towarzystwa powroźniczego w Radymnie, stowarz. zarej. z poręką pięcioletniego udziału.

Za prezesa: **Marceli Swiechoweki**. 785 1

Telefon nr. 448.

Telefon nr. 448.

HOTEL IMPERIAL

otwarty 19/I 1904 r.

zupełnie odrestaurowany i urządzony na wzór pierwszorzędných europejskich hoteli odpowiadający wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności, ze światłem elektrycznem, windą (lift) i łazienkami.

Restauracja pierwszorzędną, prowadzoną we własnym zarządzie.

667 10

L. Bogusiewicz, dzierżawca.

Nowe kursa przygotowawcze

— do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby —

„*Intelligenzprüfung*“

835 3

rozpoczynają się **1 lutego 1904** w c. k. rząd. upraw. Zakładzie wojskowo-naukowym z Pensjonatem emer. rotmistrza **Adolfa Kornbergera** w Krakowie, ul. Stachowskiego, Willa „WANDA“ 1. 15.

Prospekty odwrotnie i opłatnie. — Tamże: **Biurowe informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.**

Rocznik żydowski 1904

na rok

(bardzo bogato i wytwornie ilustrowany 20 arkuszy 160) informuje Żydów i nieżydów o aktualnym, cały ogół obchodzącym, mimo tego nie dość społeczeństwu znanym syjonizmie i jest stanowczo jednym z najwytworniejszych wydawnictw tego rodzaju, jakie w ogóle w języku polskim w Galicji i Królestwie wychodzą!

Cena 1 kor. — z przesyłką kor. 1.20.

Do nabycia: Lwów: Altenberg, Gubrynowicz i Schmidt, Igel, Księgarnia polska, Seyfert i Czajkowski, Zuckerkandl, Buchstab, Sokołowski. — Kraków: Hopesa, Gebetner i Sp. Krzyżanowski. — Stanisławów: Doboszyński, Jakób Aszkenazy. — Przemyśl: Manrycy Fast. — Juroslaw: Meinhardt. — Rzeszów: Pelar. — Stryj: Mielanski, Müller. — Drohobycz: Jakób Pilpel. — Sambor: Alter Lieberman. — Brzeżany: Pohorille. — Gorlice: Engelberg. — Brody: F. Westa.

— Poza tem do nabycia w Towarzystwach syjonistycznych w Stanisławowie, Przemyśle, Złoczowie, Buczaczu, Brodach, Drohobyczu, Krakowie, Tarnopolu, Stryju, Tarnowie, Rohatynie, Jasle, Sanoku itd. 11525

Zamówienia adresować należy: **Wydawnictwo Rocznika żydowskiego, Lwów** (fach poczt.)

Pigulki Pserhoferera.

Od czasów cesarza Józefa, zatem od przeszło 120 lat pigulki te są znane jako **bezboleśnie odprowadzający środek domowy** i przez wielu lekarzy polecane publiczności w wszelkich następstwach **złego trawienia**.

1 pudełko z 15 pigulkami 21 ct. — 1 krążek z 6 pudełkami 1 złr. 05 ct. Mniej niż 1 krążek nie wysyła się.

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty kosztuje wraz z opłaconą posyłką:

1 krążek pig. 2'60 k.	4 krążki pig. 8'90 k.
2 „ „ 4'70 „	5 „ „ 10'50 „
3 „ „ 6'80 „	10 „ „ 18'50 „

Pigulki Pserhoferera, zwane powszechnie tak, że pigulkami Pserhoferera odprowadzającymi lub krew czyszczącymi tylko są wtedy prawdziwe, gdy pokrywa każdej szkatułki posiada podpis „**J. Pserhofer**“ czerwonym piśmem.

J. Pserhoferera apteka

470 22 Wiedeń, I. Singerstrasse 15.

Obwieszczenie.

Dnia 14 lutego 1904 o godz. 5 popołudniu odbędzie się w lokalnościach Towarzystwa (ul. Lwowska 4.)

IX. Walne Zgromadzenie**Powszechnego Zakładu kredytów w Tarnowie**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z obrotu interesów za rok 1903, 2. Bilans za rok 1903, 3. Rozdział czystego zysku, 4. Udzielenie absolutorium Dyrekcji i Radzie Nadzorczej, 5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej, 6. Wnioski członków.

Gdyby powyższe Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu w czasie oznaczonym do skutku nie przyszło, zwołuje się w myśl § 33 statutu ponowne Walne Zgromadzenie na dzień 14 lutego 1904 r. o g. 6 wieczorem z powyższym porządkiem dziennym.

Tarnów, dnia 6 stycznia 1904.

Dr. Wilhelm Hochberg.

Prezes Rady Nadzorczej.

784 1

Ceylon

21

Herbata**Cenniki gratis i franco.****G. A. Marinitsch****Wiedeń I.,****Kohlmarkt 5.****Tureckie 400-frankowe losy**

Sześć ciągnień rocznie, najbliższe już:

1 lutego 1904

Główna wygrana:

600.000, 300.000

franków i t. d.

Najmniejsza wygrana 240 franków w złocie bez jakiegokolwiek potrącenia

Każdy los wygrywa.

Cena jednego losu kor.

135.75 lub w 32 ratach

miesięcznych po k. 5.

Natychmiastowe wy-

łączenie praw gry po

wplaceniu pierwszej ra-

ty. — Wykaz losowań

„Neuer Wiener Mercur“

darm. 127 5

Kantor wymiany

Otto Spitz, wiedeń,

Schottenring 26.

Nowość!

Patentowane

Koszule**męskie**

635 do miary

poleca wyłącznie

GABRYEL STARK

MAGAZYN

„à la ville de Paris“

LWÓW

pl. Maryacki 11.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosyę sprowadzona, o wybornym smaku w 6-ciu rozmaitych gatunkach:



Za funt

Suchongszlacheci 1.60

Nektar 2.20

Książęcy 2.20

Perła 3.30

Chin 3.30

Bukiet 4.40

Kwiat 5.50

cesarski 5.50

Wysiewski

z najlepszych herbat 1.44

KAZIMIERZ LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca

Lwów, pl. Maryacki 1. 10.

301

Tysiące wypadków słabości

są przyczyną złego, na przeciągi powietrza narażonych kłosey.

Guttmanna patentowanehygieniczne **KŁOSETY** pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędných powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych.

Szczegółowe ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco we filii c. k. uprzyw. fabryki kłosetów

L. GUTTMANN,

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 8.

Największy wybór wszystkich gatunków Kłosetów domowych i pokojowych, stolców kłosetowych, Pots de chambre, Bidets, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands, mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dzieciennych, foteli do wozienia chorych, higienicznych spluwaczek, papieru kłosetowego etc.

Gener. skład dla Galicji austro-węg. Termophor przedsiębior.

396 7

Nadzwyczaj skutecznie działa

Francuska wódka z Mentholem od Hella
Marka „Edolgeist“.

Ból uspakajająco
muskulaturę
w zmacniająco
i nerwy odżywiająco
nacieranie.



Hygieniczno-
prophylaktyczny
środek do mycia
przeciwko młodości z
odświeżającą wonią.

Cena za fiaskę 2 K.

G. HELL & Comp. TROPPAU-WIEN.

Składy we Lwowie apt. Piepes-Poratynski, apt. V. Düll, Jak. Beiser. W Kołomyi apt. Berglera. W Tarnopolu M. Krzyżanowski. 554 50

Księga

zawiera adresy mieszkań-ców stolicy każdego stanu i zawodu, adresy właścicieli dóbr, względnie dzierżawców całej Galicji, adresy Posłów do Sejmu i Rady Państwa.

Cena
egzemplarza
5 koron.**Adresowa**

podług dat urzędowych uzupełniony obfitym wykazem firm krajowych i spisem urzęd. poczt. i telegr. w Galicji.

Do nabycia w księgarniach i w Administracji wydawniczej „Księgi adresowej“ **miasta Lwowa.**

NA ROK 1904. Lwów, ul. Grotigera 3.

ROCZNIK VIII.

Francuska 570

Pasta do bucików

dla skórek Kid-Box-Calf i Chevreaux
Konserwuje i zachowuje
miękką skórę i nadaje jej naj-
piękniejszy połysk.

Do nabycia we wszystkich drogue-
rych i lepszych składach skór
i bucików. — Główna wysyłka:

Bracia Hochsinger, Budapeszt.**Luksusowe ceny**

to nie są, bo 5 zł. za sztukę.



Prawdziwe ku-
narki harceń-
skie z wysoce
delikatnymi tre-
lami, głosy sł-
wiczne i kosów-
Wyczone naj-
nowszy aparat. Nastroju-
nie Seiferta. 6 miesięcy na
próbę. Wymiana możliwa
Samczki po zł. 1.50. Pokry-
cia dla kanarków 5-kilowat-
rek zł. 1.50. 576 2

A. Sauer

Meierhöfen koło Karlsbadu.

Dla dogodności inserują-
cych zaprowadziło

Słowo Polskie**Korespondentki**

8405

inseratowe.

które nabywać można w
Administracji, w biurze
sprzedaży „Słowa Polskie-
go“, we wszystkich bu-
rach dzienników i trafikach
po cenie 60, 90, 120, 150,
180 halerzy. Korespon-
dentki inseratowe upowa-
żniają do umieszczenia o-
głoszenia w „Słowie Pol-
skim“ o 10, 15, 20, 25
lub 30 wyrazach.

NOXIN

Wyjaśnienia, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Głoszenia wydane być mogą, tylko za okazaniem kwoty na inserat. Głoszenia reklamowane nie przyjmują się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki” — nabywają je łatwo we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w większych trafikach. Ograniczenia na dostawę korespondentkami inscenizowanymi, wzbudzają wielką ciekawość.

Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka.

Franc., angielski, niemiecki, polski — szkoła języków dla dorosłych

The Berlitz School

Trzeciego Maja 2.

każdy nauczyciel uczy swego języka macierzystego. Projekt gratis i darmo. 124

Wpisy codziennie.

Nikodem Loeffler rozpoczyna nowy kurs, taniej 1 lutego przy ul. Teatralnej 1. 8. Zapisy przyjmuje codziennie. 806 3

szkoła pisania na maszynie „Oliver” udziela nauki — ogłoszenia: Swoboda Pisarski, ul. Hausmana, od 1 lutego. 818 9

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

uczniowie w wieku od 8 do 12 lat mogą być od tego umieszczeni w pensjonacie Ossolińskich 11. nauczycielska opieka i zupełna pomoc w naukach. — przygotowanie do egzaminu wstępnego do szkół średnich rozpocznie się z dn. 15 lutego. Nauka od rano do 1. Zgłoszenia Penzjonat Ossolińskich 11. 833 1

Pomocnika dobrze obeznanego w dziale towarów biawatnych i konfekcji damskich poszukuje z d. 1 marca 1904 r. Magazyn J. Sobolewskiego w Krakowie. —412

Agentów

do sprzedawania wydawnictw popularnych, cieszących się wielkim popytem, w językach polskim i niemieckim poszukuje pod korzystnymi warunkami H. Wulfers, Kolonia (Köln) w Niemczech, ul. Salierring 36. 477 7

Praktykanta już obznajomionego potrzebuje handel delikatesów M. Balasa we Lwowie. 665 2

10.000 robotników do wszelkich robót polowych, dworskich, ziemnych i fabrycznych ma do dyspozycji: Bronisław Krasicki, ul. Karmelicka 40, Kraków. Telefon nr. 495. Redaktor i wydawca pisma „Interes” oraz właściciel agentur o zakresie działania jak: Agencja handlowa, Eskpedycja robotników polnych i fabrycznych, Strefienie oficjalistów i służby, Pośrednictwo w kupach, sprzedażach, dzierżawach i najmie mieszkań, Udzielanie informacji, Reklamowanie zakładów krajowych, Biuro ogłoszeń, Biuro pisanie na maszynach, Admin. realności, kontrola rachunków. Warunki odwrotnie. 674 1

Zarząd dóbr Iwanie pustę pocztą Mielnica, stacya w miejscu, poszukuje ekono- ma na ordynację od 1 kwietnia. Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 747 6—

Kancelarya notaryalna w Bochni poszukuje zaraz pomocnika kancelaryjnego do piórnym piórnym, z dobrymi świadectwami i biegłego w sprawach spadkowych i hipotecznych. 785 3

Oficjalistów prywatnych oraz wszelką służbę doborową dostarcza Agencja Tarnawskiego, Lwów, pl. Bernardyński 11. 815 1

Poszukuje się dzierżawcy na hotel z restauracją lub płatniczego za kancęją. Wiadomość: Admin. Słowa Polskiego pod „Dzierżawa”. 834 2

Panna, biegała na maszynę „Oliver Standard” w polskim i niemieckim znajdzie stałą posadę. Wiadomość u J. Swobody i J. Pisarskiego, Pasaż Hausmana. 817 4

Potrzebny od 1 marca rb. ukwalifikowany chmielarz, wymagana kilkuletnia praktyka w prowadzeniu samodzielnie chmielarni. Pierwszeństwo mają b. uczniowie szkoły chmielarskiej w Staremsiole. Zgłoszenia pisemne z nadesłaniem odpisu świadectw Administracya dóbr Rohatyna o. p. Rohatyn 819 3

Artykuły spożywcze.

Cukiernia Troczińskiego o. Lwów, ul. Fredry. Funt pomadek 60 ct., karmelków 40 ct., cukrów 80 ct., czekoladek 1 zł., owoców 1-20 zł., Ciastka i pączki po 3 ct. 263 12

Masło w 5 klg. paczkach opłacone, obecnie po K. 10-50 wysyła codziennie H. Sindel, Jasienica 410

Znakomite pączki warszawskie po 4 ct. poleca W. Michel, ul. Ruska 3. 11527

niżam ceny kawy o 20 ha- lerzy na kilogramie przy innych towarach opuszczam 10 proc. Grzegorz Kirkorowicz, handel win i delikatesów, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 2. 756 2

Grzyby górskie aromatyczne I. sorta najpiękniejszej czapki 8 kor kilo; II. sorta, kuchenne 6 koron; III. — dla służby 2-20, IV. — korzonki na zupy 2 kor. kilo. Jadwiga Marsowa, Limanowa. 802 5

Herbatę wyborną 1/4 funta 50 ct., oraz świeżutkie biskwity i angielskie piczki po 1 klg. 90 ct. poleca H. Treter, parowa fabryka czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 3, 826 10

Światowo znany miód pszczelny! Rozsyłam natychmiast puszkę 5-cio klg. najlepszego smacznego miodu franko za zaliczką loco tam za k. 650. Powidło w puszkach 5 klg fra k. 4 k. Duszone śliwki węg. kosz 5 klg 4 kor. loco tam. Adres N. Nussbrauch, Zaleszczyki. 832 2

Masło codziennie świeże wysyła franko za zaliczką 5 klg. paczka kor. 9. Jakób Wenkert, Zaleszczyki. 821 1

Grzyby jadalne prawdziwe z Czeskiego Lasu (szampiniony) rozsyłam jak corocznie w jakości najlepszej, czyste Klg. 1 gat. po kor. 3—

1 prima „ ” 3-50 Przy odbiorze 5 klg. franko za pobraniem.

Chwalebne uznaniu z najwyższych kół.

Ignacy Roth Aussergefied, Czeski Las. 815 1

Kupno i sprzedaż.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jasielonia 2, l. p. 133

Do sprzedania! 1) Dobrego siana i potrawu koło 800 g. 2) Wyki nasienne koło 200 g. 3) Bobiku 100 g. — Zarząd dóbr Sądowa Wisznia. 714 1

Wodociągi, klozety, łazienki, urząda i naprawia fachowiec, Lwów, ul. Sokola 7, A. Schworm. 780 1

Pierścionki zaręczynowe obrączki ślubne poleca Fr. Kwasniewski, Halicka 15. Przyjmuje zamówienia, repara- cje w najkrótszym czasie. 515 2

Pudel samica czystej rasy czarna, 3 miesięczna, do sprzedania. Dozorca, Zimorowicza 3. 828 2

Chmiel

Około 60 cetaarów bawarskiego chmielu górskiego (starsze roczniki) dla braku miejsca do sprzedania po 40 kor. gotówka za cetaar. Reflektanci raczą zgłosić się pod N. K. 218 do Rudolfa Mossego, Norymberga (Bawaryja) 729 2

Przemysłu z powodu zwinięcia kawiarni urządzenie takowej kompletne lub częściowo do nabyć w wolnej ręki. 50% taniej. Wiadomość „Hotel Przemysł”, Przemysł. 779 1

Szkoła tańców Nowickiego Ormiańska 4 ma do wypożyczenia 120 kostymów w komplecie z bogatą materią. Krakowiaki, górale, francuskie, do menuetta itp. 797 3

Interesy majątkowe i handlowe.

Ładny dom parterowy w Samborze z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udziela kancelarya adwokata Leona Czeszera we Lwowie plac Maryacki, l. 9. 763 1 —

Sprzedam pod korzystnymi warunkami rentowną kamienicę we Lwowie, Kordeczkiego 26. Sześć lat wolności. Potrzebna gotówka 11. 00 kor. Blizsza wiadomość M. N. po- ste restante Stanisławów dworzec. 809 2

Poszukuję 1200 koron na 12 proc. III nr. hipoteki. Zgłoszenia poste restante Lwów H. M. 100. 800 2

Korzystnie do sprzedania realność w Samborze przy ul. Drohobyckiej 164 z wielkimi placami budowlanymi i ogrodami. Wiadomość na miejscu lub u Daszkiewiczowej, Lwów, Antoniego 7. 803 1

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia i spiżarka ul. Gołębia 3. 672 1

Restauracya na lato w Juremce do wynajęcia. Steingraber, Czerniowce dworzec. 718 4

Joanna Milan egzaminowana masseurka, Lwów ul. Ruska l. 4. zmieniła pomieszkun- nie. 807 1

Przy ul. Klementyny Tań- skiej vis a vis hotelu George'a 4 pokoje, przedpokój i łazienka od 15 Lutego do wynajęcia. Wiadomość u portyera hotelu George'a. 710 2

Na bankiety, wspólne kolacje i zebrania to- warzyskie

poleca się eleganci i z komfortem urządzonej lokal. Kuchnia francuska, oddzielne salony dla kółek zamkniętych, pianina do dyspozycji, oświetlenie elektryczne. Restauracya Filharmonii, gmach skarbkowski, l. p. 11472 4

Lwowskie Towarzystwo Lyczwiarskie wynajmie na Stawach Panieńskich od 1 lutego r. b. 2 ubikacje w suterenach domu murowanego przydane na urządzenie warsztatu mechanicznego. 816 1

Pokój umeblowany z osobnym wejściem i utrzymaniem ul. Zielona 34 b. 798 1

Hotel warszawski

Lwów, plac Bernardyński 5 poleca

świeżo odrestaurowane i urządzone pokoje od 60 centów do 2 zł. na dobę z pościelą i usługą. 799 6

Radzka sposobność naderza się dla szukających opieki i całego utrzymania przy lepszej rodzinie za wypożyczenie kilkuset zł. Zgłoszenia pod: Urzysmanie „Słowo”. 820 1

Doniesienia różne.

Choroby weneryczne i zastarzałe, odczyna pięci choroby skórne i kości, osłabienie na tle neurastenii. Leczy radkownie 79 Dr. Frisch.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopyjne w godz. od 8—10 i 2—5

Kredyt osobisty

do najwyższych sum dla każdego za kontraktem dłużnym w ratach miesięcznych, czterech lub półrocznych, na 5/2 proc. rocznie. Pożyczki hipoteczne, konwersy na l. 11, ewent. III. miejscu, 3/4 proc. rocznie. Kupno i sprzedaż realności i efektów wartościowych, korespondencya niemiecka. Leszamiłó es Bankiromo- mavi iroda. Budapest VIII. Jozsef-Körut 15. 684 12

PIENIEDZY

dużo

!PIENIEDZY!

miesięcznie do 500 złr. zarobić może każdy bez szczególnych wiadomości, łatwo uczyć się i bez kosztów. Proszę nadesłać natychmiast swój adres pod „E. 1037” do Działu ogłoszeń „Merkur” Mannheim, Meerfeldstrasse 4. 583 45



At. Zakład rytowniczy

A. ZIGMANNA we Lwowie

ul. Sykstuska l. 11

Wykonuje różne stempelki metalowe i kanczukowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franco. 118 9

Losy tureckie

Zarząd długu państwa tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich, pięć stronom jeanorazowo po 2 franki za każdy arkusz kuponowy

Przyjmuje losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi bez prowizji i prosi o rychłe zgłoszenia. gdyż termin wnoszenia jest ograniczony. 167 2

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wym. ul. Trzeciego Maja 2, l. p.

Jaja potaniały!

2 sztuki świeże . . . 5 ct. 1 funt maki Nr. 0 . . . 7 ct. 1 funt maki Nr. 00 . . . 7 1/2 ct. 1 funt masła mazursk. 52 ct. 1 funt masła deserow. 60 ct. Codziennie żywe ryby poleca

handel delikatesów i owoców południowych 671

A. Jakób Mund

Lwów, Trybunalska 6.

Niekoniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?

Znany w kraju główny i wy- łączny

702 8

Lokal na sklep przy najpiękniejszej ulicy we Lwowie

z wyrobioną marką składający
się z frontowego dużego pokoju
z dużemi wystawami oraz czterech
bocznych ubikacyj
od 15 marca br. tanio do wynajęcia
Wiadomość w Bazarze krajowym ul.
Trzeciego Maja 1. 5.

JAN INHNATOWICZ

poleca

Woda lwowska powszechnie znana i po-
szukiwana dla swego
przyjemnego, orzeźwiającego i długo-
trwałego zapachu do skrapiania sukien,
chustek i rozpylania w salonie. —
Flakony po — 80, 1'60 i 3' — kor.

Woda warszawska odznacza się nad-
zwyczaj przyjem-
nym kwiatowym zapachem. — Flakony
po 1'90 i 3'60 hal. 83

Woda kolońska kwiatowa z zapachem
fiołków, konwalii, bzu
i heliotropu. — Flakony po 1'60 hal
Lwów, ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki,
(róg ulicy Wałowej).
Kraków, Sukenice 1. 20.
Przemyśl, ulica Mickiewicza 11.

Kompletno

Wyprawy dla położnic

zestawione i polecane przez
W. Panów: Radcę dworu prof.
dra Henryka Jordana, dyrek-
tora kliniki położniczej Uni-
wersytetu Jagiellońskiego i
prof. dr Aleksandra Rosnera
dyrektora szkoły położnych w
w Krakowie

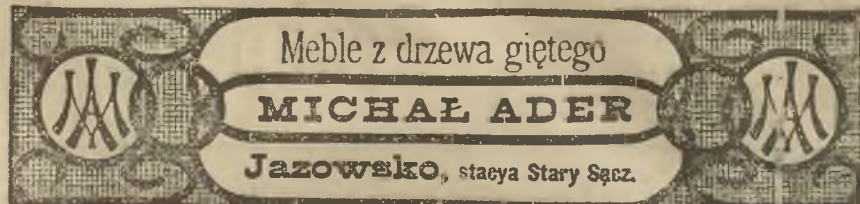
sprzedaje wyłącznie

-- Skład apteczny --

M. Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie
ul. Karmelicka 15.

Każdy komplet zawiera wszyst-
ko co wobec dzisiejszych
wymagań higieny niezbędnem
jest przy porodzie i położu
zarówno dla matki jak i dla
dziecka. 314

Wysyłka na prowincję
odwrotnie.



poleca **Meble wszelkiego rodzaju**: krzesła, fotele biurowe, dziecięce. Ka-
napy zwykłe i dziecięce, krzesła kominkowe, koncertowe, sklepowe. Bujanki, lar-
ki kawiarniane. Meble ogrodowe. Podnóżki. Stoły i stoliki, salonowe, dziecięce
i na kwiaty, taborety, umywalnie i zwierciadła.

Siedzenia trzcinowe lub z fornirami: dziurkowanymi, wyciskanymi (re-
liet) lub wypalanymi.

We wszystkich kolorach modnych, orzechowym, palisandrowym,
mahoniowym, staromahoniowym, dębowym, starodębowym, hebanowym lub jasnym
tudzież politerowane w kolorze czerwonym, zielonym, liliowym, wreszcie matow
w kolorze orzechowym, mahoniowym i hebanowym.

Forniry nieprzemakalne. — Wyroby styliowe w guście secesyjnym.

Ceny umiarkowane.

385

Gośna 20 wieku jest konstrukcyja maszyny do pisania
„Oliver Standart“ z widocznym pismem. Mascha i Spk.
Wiedeń I, Schellinggasse 3.

OLIVER STANDARD

— z widocznym —
pismem. 155

Maszyna do szybkiego
pisania

starego i nowego
świata
prosimy żądać prospektu.

Zastępstwo generalne
dla wschodniej Galicyi

J. SWOBODA i J. PISARSKI we Lwowie
Pasaż Hausmana.



L. 64.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem kon-
kurs na posadę inżyniera Rady powiatowej do której przy-
wiązana jest roczna płaca 2400 koron i ryczałt na objazdy
1200 koron

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę winni wniesić
do dnia 15 marca 1904 r. udokumentowane podania i wyda-
wać się świadectwami z ukończenia studiów technicznych
egzaminów rządowych i odbyć praktyki przy budowie dro-
g i mostów

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok jed-
nocześnie nastąpić może stabilizacya z trzema 5-cio letnimi
400 koron.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Podhajce dnia 16 stycznia 1904.

814 3

Do sprzedaży

824

znanego na cały świat artykułu
poszukiwani zastępcy

pierwszorzedni, chrześcijanie z kancją. Panowie w wiek-
niej 40 lat, władający prócz niemieckim jednym z języków
krajowych, zechcą podać ofertę pod „W. C. 1807“ do eks-
ponatów Rudolf Messe, Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Nowo otworzona
PIEKARNIA
pod „Sokołem“.



Nowo otworzona
PIEKARNIA
pod „Sokołem“.

Stanisława Kleczeńskiego

Lwów — ulica św. Michała 1. 4. — Lwów

Dostarcza 3 razy dziennie świeżego pieczywa do domów

bez podwyższenia cen.

Zakład urządzony po europejsku, prowadzony przez fachowca wykształconego za granicą.
Próbki pieczywa na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia kartą korespondencyjną lub telefonem Nr. 790.

582 1